Nr 98b. Dnia 10 kwietnia. Piątek. Dnia 29 marca (10) kwietnia 1885 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Prenumerata:

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., 4 każdy następny raz 1½ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— Pierwsze nieszpory rozpoczynające odpust kwartalny zwany Pięciorańskim z tytułu pięciu ran Zbawiciela, odprawione będą w dniu jutrzejszym w kościele św. Ducha (po-paulińskim).

— Jutro w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) o godzinie 9-ej zrana przed ołtarzem Serca Marji odprawioną będzie solenna wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu, na intencję arcybractwa tegoż tytułu.

Przegląd polityczny.

W chwili, gdy na ziemi indyjskiego Pendżabu, w Raval Pindi wicekról Indyj, lord Dufferin, w świetnym, błyszczącym, malowniczym orszaku książąt narodowych i jenerałów angielskich ugaszczał emira Afganistanu, Abdurrahmana, gdy na cześć jego urządzał bankiety, rewje wojsk i zabawy, pragnąc olśnić wyobraźnię kabulskiego despoty i przekonać go o przygniatającej a wspaniałej potędze „cesarzowej indyjskiej", jenerał Komarow, dowódzca rosyjskich sił zbrojnych w Turkiestanie, „zauważył wyzywające i zaczepne ruchy „wojsk afgańskich po obu brzegach rzeki Kuszk" i natarł znacznemi w okolicach Saraksji nagromadzonemi siłami na skoncentrowany w dolinie owej rzeki korpus 4-tysięczny afganów. Rozprawa skończyła się pogromem hufców emira, który w Raval Pindi sączył tymczasem z lekką głową i sercem nektar winnic szampańskich podany dłonią układnego lorda Dufferina.

Rozprawa musiała być krwawą; nietylko cały obóz afgański wraz z ośmioma działami przeszedł do rąk jen. Komarowa, ale co uwagi godniejsze, w bitwie tej aż jedynastu rosjan zostało zabitych, a 29 ranionych. Cyfry te dosadniej świadczą o sile i rozmiarach orężnego starcia aniżeli podanie, że widownię boju zaległo pięćset trupów afgańskich. Oficerowie angielscy, którzy obserwowali natarcie jen. Komarowa, nie wstąpili w akcję posłuszni prawu międzynarodowej neutralności, które obowiązuje ich tak długo, dopóki Anglja nie wypowie wojny Rosji.

Fakt ten zaszedł jeszcze dnia 30-go z. m. a świat europejski dowiedział się o nim dopiero wczoraj.

Trudniej o tym wypadku przyszło dowiedzieć się gabinetowi Saint-James. Dopiero onegdaj komisarz angielski w Heracie, sir Peter Lumsden, doniósł lordowi Granville'owi o interesującem spotkaniu nad brzegami Kuszku i zaraz też potem wczoraj ukazał się w Petersburgu obszerny biuletyn jen. Komarowa.

Na pierwszy odgłos wiadomości o wymianie strzałów u pogranicza Heratu i Merwu zgromadziła się w dniu wczorajszym w Londynie rada ministrów i wysłała niezwłocznie do Petersburga notę, wyrażającą zdziwienie wobec niespodzianki, towarzyszącej pokojowym układom, i żądającą wyjaśnień. Wieczorem zaś wczoraj p. Gladstone opowiedział szczegółowo izbie gmin wypadek *(incident)* dziwny nad Kuszkiem i wyraził domniemanie, iż jenerał Komarow działał bez instrukcji, że krok jego był wojskową improwizacją, której zapewne rząd petersburski nie zechce przyjąć na swą odpowiedzialność. Jenerałowie muszą mieć przecież swoją fantazję — bujniejszą od ostrożnych i zimnych dyplomatów...

Oświadczenie, złożone wczoraj w izbie gmin przez p. Gladstone'a pod świeżem wrażeniem klęski poniesionej przez wojska sprzymierzone z Anglją, dowodzi, że pomimo gorączkowych uzbrojeń, zarządzonych przez gabinet londyński, pragnąłby tenże chętnie ująć za każdą deskę ratunku, któraby mogła oddalić katastrofę wojny. Starcie z d. 30-go z. m. jest tak poważnem w swoich rozmiarach, jest zresztą tak charakterystycznym komentarzem łagodnych i uśmierzających oświadczeń p. Giersa, że w każdym innym razie aż nadto wystarczyłoby dla Anglji, jako *casus belli*. P. Gladstone pośpiesza natomiast z dobrowolnem usprawiedliwieniem pośpiechu jenerała Komarowa i krok jego nazywa wojskową improwizacją, a dyplomatyczne zapewnienie p. Giersa, dane posłowi angielskiemu w Petersburgu, p. Thorntonowi, „że ubolewa głęboko nad nieszczęśliwym przypadkiem", przyjmuje prezes gabinetu londyńskiego za podstawę dość silną i dość godną do dalszych pogadanek arkadyjskich o pokoju.

Stanowisko to, zajęte wczoraj przez p. Gladstone'a, wyjaśnia nam bliżej list prywatny, jaki otrzymaliśmy wczoraj z Londynu od osoby zbliżonej do wyższych sfer politycznych nad Tamizą. W liście tym czytamy:

„Wojenny i energiczny ton *Times*'a w sprawie afgańskiej nie odpowiada tym razem wcale usposobieniu rządu angielskiego. W *Times*'ie odbija się tylko echo wrażliwości i niepokoju, które panują na dworze wicekróla lorda Dufferina. Ztamtąd bowiem odbiera *Times* swoje informacje przez sekretarza wicekróla, a swojego dawnego korespondenta (w Petersburgu, później w Konstantynopolu), pana Makenzie Wallace. Na dworze i w rządzie panuje tu niepodzielnie usposobienie pokojowe i musiałaby Rosja umyślnie wojnę prowokować, inaczej Gladstone i Granville pójdą jaknajdalej w ustępstwach, byle tylko starcia uniknąć. Uzbrojenia są obliczone na zaspokojenie opinji publicznej w Anglji, a niemniej na zaimponowanie Indjom i emirowi. Gdyby rząd żywił najmniejszą obawę wojny, królowa nie mogłaby się z kraju wydalać, co świeżo uczyniła. Informacje te pochodzą z najlepszego źródła."

Rząd angielski postanowił wysłać wielkie nadzwyczajne poselstwo do szacha perskiego. I to także — znak czasu... Persja wywiera poważny wpływ na sąsiednich władców ziem afgańskich, a zwłaszcza na emira Kandaharu.

Nowy gabinet francuski dokonał czynu przezorności. Nie zadawalniając się podpisanym dnia 3-go b. m. w Paryżu przez Billota i Campbella dokumentem, zawierającym ułożone poprzednio i ratyfikowane już przez rząd chiński według zaręczeń pp. Campbella i Harta preliminarja pokoju, odniósł się teraz w drodze urzędowej do Pekinu z kategorycznem żądaniem odpowiedzi bezpośredniej, iż preliminarja owe uważa rząd chiński za obowiązujące. Dopiero z nadejściem tej odpowiedzi dokument z dnia 3-go b. m. nabierze mocy realnej, międzynarodowej.

Br. Z.

Historyk-beletrysta.

Nakładem pp. Gebethnera i Wolffa wyszły nowe dwa tomy „Opowiadań historycznych" dra Antoniego J. („Opowiadania", serja czwarta, tom I-szy i II-gi, Warszawa, 1884).

Tomy te zawierają następujące obrazki i szkice: Senatorska dola—Chamska dola—Palestrant z XVII wieku—Pan Balcer z Godzimierza Wilga—Na szpakowym szlaku—Gospodarstwo skarbnika czerwonogrodzkiego w kamienieckiej warowni—Emir Rzewuski—Początek handlu polskiego na Czarnem morzu i żegluga po Dniestrze—Jeden z szczepów zasłużonego rodu—Hrabia Redura—Sprawa tarnowska—Nieszczęśliwy Władyka—Z dziejów Polesia—Aleksander Weryha Darowski—Maurycy Gosławski.

Krytyk niemiecki, gdyby mu kazano ocenić prace dra Antoniego J., nie umiałby sobie poradzić. Zapytałby oczywiście nasamprzód o: metodę, źródła, o zmysł krytyczny, a nie znalazłszy tego całego aparatu uczonego, zawyrokowałby bez zająknięcia się: to nie jest historja! A więc co? Może to beletrystyka... Szukając jednak daremnie: intrygi, starcia się charakterów, kompozycji artystycznej i ciągłości djalogu, oświadczyłby znów: to nie jest beletrystyka!

A jednak jest dr Antoni J. i historykiem i artystą. Historykiem, bo podaje fakta prawdziwe—artystą, bo posługuje się dykcją obrazową, a czasami nawet formą nowelistyczną.

Oto np. ów obrazek p. t. „Chamska dola".

Opanas był pachołkiem łanowym, a jakotaki musiał z rozkazu dziedzica iść w służbę do Abramka, dzierżawcy karczmy wiejskiej.

Pachołek pilnował budynku, opalał go, dogadzał wszystkim fantazjom arendarza i jego progenitury, słowem pełnił upokarzającą służbę bez szemrania, choć czuł, że go Pan Bóg stworzył do czegoś lepszego, miał bowiem wyobrażenie o potrzebie swobody. Pilnując karczmy po nocach, marzył prawdopodobnie nieraz o doli innej, lepszej, wyrywał się sercem i myślą w daleki świat, gdzie ludzie żyją weselej, przyjemniej. Ale chłop nie wiedział, gdzie jest ten świat daleki, inny, lepszy, o którym czasem to i owo posłyszał. Może mu ktoś wskaże drogę, może go pouczy, oświeci.

I znalazł się ktoś taki.

Pewnego razu stanęli przed karczmą podróżni, nawołujący, by im bramę otworzono. Opanas spełnił rozkaz, ale razem zdziwił się niepomału, postrzegłszy ubiory niezwykłe i ludzi nietutejszych. Na dziedziniec wjechało sześciu konnych, a jeden w drugiego rosły, barczysty, wszyscy w wysokich czapkach baranich, w burkach, uzbrojeni od stóp do głowy, chłopi a niby niechłopi, bo choć po chłopsku mówili, byli rezolutni i butni, ba, nawet rezolutniejsi i butniejsi od niejednego miejscowego szlachcica.

Gdy nad ranem goście w dalszą ruszali podróż, zaczepił Opanas jednego z owych dziwnych chłopów i zapytał:

— Powiedz, panie kozaku, czy doprawdy u was tak pięknie, jak to w nocy powiadaliście?

— Idź, zobacz sam—odpowiedział kozak.

— A przyjmąż mnie tam?

— Spróbuj, może i przyjmą, a dlaczegóż mają nie przyjąć? Ziemi tam huk, bierz wiele wola, podrap tylko, a z ziarna rodzi się sto, trawy w człowieka, a jak wiosną zakwitną, to taki zapach jak w raju; woły cztery razy większe od waszych, drzewa na lekarstwo, chyba gdzieś nad rzeką ścianka się jeży krzewiną; ale na co nam drzewo kiedy w stepie wszystkiego podostatkiem i dla paliwa się znajdzie.

— A jakże się tam dostać?—pytał Opanas.

— Iść w stronę, gdzie słońce odpoczywa w południe, a po drodze pytaj ludzi, gdzie Ukraina.

Wyrzekłszy to, odjechał kozak, a Opanas był na doświtku dnia następnego już daleko od karczmy abramkowej, bo i on, choć tylko pachołek łanowy, chciał być tak butnym i rezolutnym, jak owi dziwni chłopi.

Szedł przed siebie, wynajmując się po drodze, aby zarobić na utrzymanie, i ku jesieni dostał się już w okolice Równego, lecz tu łapcie wypowiedziały mu służbę, koszula z grzbietu opadła, świtka dziurami świeciła. Nie było rady—wypadło na zimę szukać przytułku. Znalazł go, przezimował, zebrał sobie nawet kilka groszy, a gdy wiosna ogrzała powietrze, ruszył w dalszą drogę, pytając ciągle o ową Ukrainę, o ową ziemię obiecaną, gdzie chłopu wolno być butnym i rezolutnym.

Wśród drogi ożenił się, co go jednak nie powstrzymało od dalszej podróży. W tułaczce od wioski do wioski, dał Pan Bóg dziwnemu małżeństwu dziecię—chłopca! Trzeba się było zatrzymać, aby synka nieco odchować. Gdy się to stało, podążył znów Opanas w stronę Ukrainy, a za nim szła kobieta z dzieckiem na plecach. Ale wiosna r. 1719-go zawiodła. Ostra, mroźna, nieprzyjemna dokuczyła wędrowcom. Mniejsza o Opanasa, o żonę jego; starsi mogli wytrzymać niewygody, lecz nie tak chłopczyna. Dzieciak marzł, słabł, a ojciec jego, widząc to, przyśpieszał kroku, aby już raz dotrzeć do owej ziemi obiecanej.

— Trzeba spocząć — mówi matka — bo chłopiec stygnie; trzeba go gdzie ograć...

Opanas rozejrzał się dokoła. Noc była, jak grób ciemna, wiatr pędził po drodze piasek śnieżny, a nad głowami śnieg ten, nim spadł, w kłęby się zwijał, jak straszny obłok zawisał w powietrzu, a potem w piekielnych podskokach, jakby wściekły za to, że

Z powodu nowego podatku.

Do podanych już przez nas informacyj o nowym podatku, jakim obłożone być mają dochody od kapitałów, należy się słówko wyjaśnienia...

Przedewszystkiem tekst znanego czytelnikom projektu ministerjum finansów nasuwa tak wiele wątpliwości, iż w tej chwili trudno nawet orzec, jakie szczegółowe rodzaje kapitałów ulegną opodatkowaniu procentowemu. To pewnem jest tylko, że do tej kategorji należą procenty od papierów publicznych, rządowych i prywatnych oraz lokacje na rachunki bieżące we wszelkich instytucjach bankowych. Z drugiej zaś strony projekt uwalnia od opłaty podatkowej wkłady w towarzystwach współdzielczych i dywidendy za akcje i udziały w towarzystwach „przemysłowo-handlowych”.

Opierając się na tych danych, przypuszczać należy, iż właściwego materjału do opodatkowania dostarczą głównie lokacje bankowe i papiery procentowe państwa, z prywatnych zaś—akcje towarzystw kolejowych, które w dalszej interpretacji prawa nie będą chyba podciągnięte pod tytuł kapitałów, użytych na cele przemysłu i handlu.

Rozejrzyjmy się więc w przypuszczalnych kombinacjach finansowych, jakie w pierwszej chwili nastręczać się mogą.

Według sprawozdań urzędowych wydziału skarbu, suma lokacyj procentowych w banku państwa wynosiła w d. 13-ym stycznia r. b. olbrzymią sumę 333 miljonów rubli z górą. Banki zaś akcyjne trzymały w tymże czasie na lokacjach około 140 milj. rs. Dodając do tego inne instytucje bankowe, a w tej liczbie i prywatne domy i kantory bankierskie, przyjąć możemy sumę 20 miljonów rubli, jako procent opłacany przez całą baterję bankową właścicielom lokacyj.

Otóż z sumy tej skarb państwa, z mocy nowego prawa podatkowego, ma otrzymać 5% dochodu, tj. 1 miljon rubli rocznie. Naturalnie o całą tę cyfrę zmniejszy się zysk kapitalistów, składających swoje fundusze na lokacje procentowe rachunku bieżącego.

Powstaje więc słuszne pytanie, czy kapitaliści, unikając owej straty, nie uszczuplą klijenteli banków i nie przeniosą choć części swoich lokacyj do wolnych od podatku kas stowarzyszeń zaliczkowo-wkładowych?

Dla Cesarstwa, gdzie tak potężnie rozrosły się interesa akcyjne, jest to sprawa może mniejszej wagi, lecz dla naszego rynku pieniężnego nie pozostanie ona bez wpływu na rozwój towarzystw kredytowych. Nie przesądzając bowiem kwestji, zdaje nam się, iż po wprowadzeniu w życie nowego podatku, część lokacyj szukać będzie pomieszczenia nie, jak dotąd, w bankach, lecz w spółkach zaliczkowo-wkładowych, które przez to zyskać mogą na sile i znaczeniu finansowem. Do takich spółek należą kasy przemysłowców w Warszawie, Łodzi, Radomiu, Lublinie i projektowana w Kielcach, Towarzystwa kredytowe w Kutnie, Grójcu i Wiskitkach itd., które zapewne stanowić będą wyjątek od przepisów podatkowych, jako asocjacje drobnego kapitału.

W ogóle nasze banki nie zapewniają skarbowi znacznych dochodów. Suma lokacyj rocznych w Banku polskim wynosi około 37—38 miljonów rs., w banku handlowym 8—$9\frac{1}{2}$ milj. rs., w banku dyskontowym 7—$8\frac{1}{2}$ milj. rs., w banku handlowym w Łodzi $1\frac{1}{2}$—$2\frac{1}{2}$ milj. rs., w początkach zaś r. b. lokacje procentowe w bankach wspomnianych nei przechodziły sumy 11 milj. rs. W porównaniu z miljonami banku państwowego, jest to pozycja dla podatku nic nie znacząca.

Lokacje bankowe — to jedno źródło dochodów skarbu z nowego opodatkowania. Drugie, obfitsze źródło otwierają procenta od papierów publicznych. Ile ztąd może wpłynąć podatku, wnosić można choćby z tego, że sam skarb państwowy płaci rocznie od długów swoich około 180 milj. rs. procentów. Jeżeli z sumy tej strącimy procenta od pożyczek uwolnionych od podatku, otrzymamy zawsze conajmniej 100 milj. rs., które dadzą 5 milj. rs. dochodu procentowego. A inne papiery publiczne i prywatne?...

Wstrzymujemy się od dalszych wniosków, gdyż, jak wspomnieliśmy, ministerjum opóźniło publikację motywów swojego projektu i jego szczegółów. Na zakończenie dodajmy tylko, że ogólna suma dochodu, jakiego spodziewać się może skarb państwa, dosięgnie kilku miljonów rubli.

Nie sądzimy też, ażeby nowy podatek wpłynął na obniżkę kursu papierów procentowych, raz dlatego, że zagranica do podatku tego jest przyzwyczajona, powtóre, iż papiery procentowe znajdują się przeważnie w ręku większych kapitalistów, dla których strącenie 5-iu rubli z każdych stu rubli zysku nie może być uważane za stratę.

Rzecz inna z lokacjami, na które składają się zazwyczaj drobne fundusze, czulsze na wszelką redukcję procentową. Nowy podatek powinien zmniejszyć ilość wkładów w bankach, a natomiast zachęcić kapitały do udziału w przedsiębiorstwach przemysłowych i do tworzenia pożytecznych stowarzyszeń wzajemnego kredytu.

K. W.

Wystawa powszechna.

w r. 1889-tym.

Paryż 8-go kwietnia.

W *Journal officiel* świeżo ogłoszony został raport p. Antoniego Proust'a, byłego ministra sztuk pięknych, przewodniczącego w komisji wystawowej.

Wystawa powszechna, jaką rząd francuski zapowiedział na r. 1889-ty, dzisiaj już budzi żywe zajęcie we wszystkich warstwach społecznych. Gdy jedni projektowi temu z radością przyklaskują, inni występują z naganą. Sfery przemysłowe, handlowe i rolnicze najbardziej są zainteresowane, niemniej świat naukowy. Dzisiaj zwłaszcza, gdy przemysł francuski przechodzi kryzys, optymiści chcą widzieć zbawienie w urządzeniu wystawy powszechnej. Tysiące ludzi, nie mających dziś pracy i chleba, znalazłoby zajęcie przy wystawie. Liczni cudzoziemcy, przybywający na wystawę, zostawiliby miljardy franków, które mogłyby podźwignąć z upadku wszelkie gałęzie przemysłu, handlu, a nawet rolnictwa! Błogie są to nadzieje! nie wszystkim jednak trafiają do przekonania.

Komisja wystawowa doradcza, utworzona z inicjatywy francuskiego ministerjum handlu, spełniła swe zadanie, świeżo ogłaszając sprawozdanie ze swej działalności. Według orzeczenia tej komisji, wystawa powszechna ma się mieścić na polu Marsowem, poczynając z jednej strony od Avenue de la Bourdonais aż do ministerjum spraw zagranicznych, obejmując esplanadę Inwalidów, Trocadero od Avenue d'Antin, następnie graniczyłaby z pałacem przemysłu oraz placem de la Concorde; na konkursa i próby wyznaczono miejsca położone w okolicy Vincennes. Stosownie do orzeczenia komisji, wystawa stanęłaby w środku Paryża, czego właśnie domaga się municypalność miasta.

Ministerjum handlu po rozpatrzeniu projektu powyższego ma wydać decyzję stanowczą, opartą w każdym razie na wnioskach komisji doradczej i rady miejskiej.

Minister handlu w tych dniach jeszcze, niezwłocznie po ukonstytuowaniu się ostatecznem nowego ministerjum, ma zażądać w izbie deputowanych zatwierdzenia potrzebnego kredytu.

Według komisji doradczej, koszta urządzenia wystawy powszechnej mają wynosić 50 milj. fr., spodziewany zaś dochód 30 milj. fr.; różnicę 20 milj. fr., pokryje rząd łącznie z zarządem miejskim.

Wystawa powszechna w r. 1889 ym ma być wielką manifestacją pokojową, najświetniejszą, jaką zna ludzkość.

Pierwsza wystawa odbyła się w Paryżu w roku 1798-ym z iniciatywy ówczesnej rzeczypospolitej. Według inicjatorów miała to być ankieta, dla zbadania położenia handlu i postępów dokonanych przez przemysł francuski. Stosowne okólniki p. François Neufchâteau, rozesłane wówczas przedstawicielom wszelkich władz i warstw społecznych, zredagowane są w tem znaczeniu: „Wystawa ówczesna przedewszystkiem miała mieć cel praktyczny. Za konsulatu Napoleon I-szy, wydając przepisy nowej wystawy, nazwał takową rynkiem narodowym. W początku wieku bieżącego odbyło się

---

go burza poszarpała w kawały, oczy zasypywał i wył tak straszliwie, tak żałośnie.

Opanas, uciekając z dzieckiem swem przed zawieją, schronił się do lasu, gdzie rozniecił ogień.

— Daj jeszcze chrustu—zawołał do żony.

Ta, milcząc, złożyła dziecię pod krzakiem, otuliła świtką, zdjętą z własnego grzbietu, i zaczęła łamać gałęzie. Lecz gdy buchnął po długich usiłowaniach wysoki płomień, który miał ogrzać chłopczyka, krzyknęła matka: umarł!

Zerwał się ojciec, jak dziki, przypadł do dziecka—umarło. Rodzice spojrzeli na siebie. Coś zwierzęcego w spojrzeniach tych się malowało; rozpacz boleści wszystkie inne uczucia wyrugowała z serca.

— Zabiłeś go—mówiła kobieta głuchym, gardłowym głosem; pokorna zwykle, zamieniła się teraz w wilczycę, broniącą pisklęcia.

Zaczęli się kłócić; od słowa do słowa, od obelgi do czynnej przyszło zniewagi. Chłop schwycił kij, uderzył nieszczęśliwie i zabił żonę na miejscu.

Człowiek ten spokojny—z włóczęgi stał się zbrodniarzem; dwa trupy leżały u ogniska, przy którem zasiadł nieprzytomny. Tak przetrwał do rana; nieruchomy, nie czuł zimna, zmęczenia, wszystkie go nadzieje odbiegły, wszystkich się zachceń wyrzekł na przyszłość.

Nad ranem wygrzebał dół w śniegu, złożył w nim żonę i dziecko, okrył białym, zimnym całunem, gałęzią chrustu naznaczył mogiłę — i pomodliwszy się nad nią—poszedł szukać sprawiedliwego wyroku wśród ludzi.

Oddał się sam w ręce sędziów dubieńskich i, osądzony na śmierć, nie chciał uciec z więzienia przed egzekucją, choć miał do tego sposobność. Cięty niezręcznie w szyję przez nieświadomego swej sztuki kata, umarł w kilkanaście dni z odniesionej rany mimo starań cyrulika, który go wyleczyć obiecał.

Opowieść ta, streszczona słowami autora, charakteryzuje dostatecznie rodzaj talentu dra Antoniego Rollego. Z kilkudziesięciu słów, z drobnej notatki, wyjętej z aktów grodzkich, miejskich lub familijnych, odtwarza on całego człowieka, jego życie i koleje, jego psychologję i marzenia. Nie potrzebuje on góry materjałów; wystarcza mu najzupełniej drobna uwaga, zapisana bez myśli przez nieznanego skrybenta.

W ten sposób pracują artyści. Artystą też na pierwszem miejscu jest dr A. J. Daje on zwykle cały portret, odtwarza — typ pewnego czasu, nie zadawalniając się uporządkowaniem wypadków i nie trudząc się mozolnem kontrolowaniem dat.

A mimo to nie są jego opowieści jedynie wytworami wyobraźni. Takich Opanasów było niegdyś dosyć na Podolu, bo kmiece wędrówki, powtarzające się obecnie w południowych prowincjach, miały miejsce i przed półtora wiekiem. Chłopi, uciskani przez szlachtę kresową, przez owe królewięta, które tyle burz sprowadziły na rzeczpospolitą, marzyli o lepszej doli i gdy tylko mogli, uciekali na południe, aby los swój poprawić. W sercach ich tkwiło pragnienie swobody, którego nie wykorzeniły żadne przeszkody. Pogonie, urządzane przez szlachtę i najsurowsze przepisy prawne nie zdołały poskromić popędu do wędrówki. Chłop ginął, a szedł.

Typem takiego wędrowca, niezadowolonego ze swego losu, marzącego o doli lepszej, popychanego niezrozumiałym dla niego popędem, jest Opanas dra Antoniego J. Postać jego występuje plastycznie; jest ona pełna, barwna, prawdziwa, a nawet historyczna, bo mówią o niej akta sławetnego magistratu dubieńskiego. Historyczna — ale w innem znaczeniu. Zapomniały o niej księgi dziejów urzędowych, nie wiedzą o niej nic opisywacze działalności wielkich tej ziemi. Niemniej jednak jest to postać historyczna, bo rzuca pełne światło na zwyczaje i obyczaje swego czasu.

Z rozmaitych epok, z różnych stanów i warstw społecznych bierze dr Antoni J. swe przedmioty. Obchodzi go nietylko „chamska dola”. Zna on także i „senatorską dolę”, a zna ją z tej strony, o której niezawsze słyszymy. Bo któżby uwierzył, że senator rzeczypospolitej, kasztelan, pan licznych włości, mąż dwóch księżniczek, umarł w niewoli tatarskiej jako żebrak, gdyż nie było, ktoby chciał za niego przysłać okup. A jednak los taki spotkał senatora Zaborowskiego.

Do najciekawszych obrazków czwartej serji należy obok „Chamskiej doli” opowiadanie p. n. „Na szpakowym szlaku”.

Różni ludzie z nieprzychylnego nam obozu pracują obecnie ciągle nad odszukiwaniem bohaterów, którzy „godnie walczyli z ideą polskości, narzuconą kresowym tubylcom; lada imię w legendę czy pieśń gminną zaklęte, już tem samem prawo obywatelstwa w sztucznym panteonie zdobywa. Więc mimowoli przychodzi sumiennemu szperaczowi doszukiwać się prawdy, a nie jego w tem wina, kiedy, rozejrzawszy się pilnie, w rzekomym obrońcy swobód ludowych, znajduje najpospolitszego wichrzyciela i zbrodniarza, własne tylko zyski mającego na celu.”

Takim bohaterem, opiewanym, wielbionym, podawanym z ust do ust, jest i Szpak, watażka kozacki. A tymczasem był to najzwyklejszy szachraj, chwytający ludzi, aby ich sprzedawać w jassyr tatarski.

Należy się uznanie drowi Antoniemu J., że stara się być tym „sumiennym szperaczem, doszukującym się prawdy”, gdy idzie o cześć przeszłości.

Zachodzi przy końcu pytanie, czy fakta historyczne, ustrojone w sukienkę artystyczną, nie szkodzą nauce. Sądzi tak może niejeden pedant, zżymający się na autora „Opowiadań“ za smaczną przyprywę, lecz innego zdania jest publiczność przeciętna, nie mająca ani czasu, ani ochoty do podziwiania subtelnych wywodów sumiennej erudycji. Tej publiczności, niewykształconej fachowo w kierunku historycznym, sprawia odczytywanie „Opowiadań” dra Antoniego J. niewątpliwą a wielką przyjemność, więc cel osiągnięty, bo każdemu piszącemu idzie chyba przedewszystkiem o to, aby go jaknajwięcej ludzi czytało.

T. J. Choiński.

wiele wystaw międzynarodowych, które w istocie miały charakter jarmarczny. P. Proust, przewodniczący komisji wystawowej, jest zupełnie odmiennych poglądów. Zadaniem wystawy powszechnej jest przedstawić światu całemu postępy, jakie narody, a przedewszystkiem francuzi, poczynili od pamiętnego w dziejach historji r. 1789-go. Wystawa tedy będzie, jak gdyby uczczeniem stuletniej rocznicy wolności; zadaniem przyszłej wystawy powszechnej w Paryżu będzie wykazać przebieg ludzkości przez całe lat sto.

W chwili, gdy przyszła wystawa poczyna interesować świat cały, rada municypalna Paryża świeżo otrzymała protest robotników i rzemieślników z Suresnes, z Courbevoie, z Puteaux, oraz od wielu innych zgromadzeń robotniczych. Protest ten podpisany przez kilka tysięcy osób, domaga się zaniechania projektu urządzenia wystawy powszechnej raz na zawsze.

Motywa protestu oparte są na pewnych dowodzeniach, poniekąd racjonalnych.

Niemcy w istocie mieli tylko jedną wystawę w r. 1844-ym, a pomimo to handel ich dziś obejmuje świat cały. Anglja, która może najbardziej jest dbałą o interesa handlowe swych poddanych, od r. 1862-go zaniechała projektu urządzania wystaw.

Pytanie, cóż w rezultacie przyniosły narodowi francuskiemu wystawy powszechne w 1867-ym oraz 1878-ym r.?

Bynajmniej nie wpłynęło to na podniesienie się przemysłu, przeciwnie od czasu tego datuje się stopniowy upadek, a dzisiaj tysiące ludzi jest zupełnie bez chleba. W czasie wystawy zyskują tylko pewne kategorje procederzystów, jak restauratorzy, hotelnicy i t. p. Ogół zaś stanowczo traci, gdyż zwykle przez czas trwania wystawy panuje ogromna drożyzna. Rząd traci również, albowiem wystawa pociąga znaczne wydatki—deficyt jest rzeczą zwykłą.

Wystawa powszechna w r. 1878-ym wykazała deficytu 31,651,277 franków, gdy cały rozchód według pierwotnego kosztorysu miał wynosić 35,235,000 franków. Ostatecznie na cel powyższy wydatkowano 55,343,474 fr., a dochodu osiągnięto 23,685,197 fr.

Takiemi to argumentami wspierają swój protest robotnicy francuscy.

Wątpliwem jest bardzo, aby ten protest pomimo wymowy cyfr wpłynął na decyzję rządu francuskiego.

W. J. St.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W ministerjum wojny zajęto się kwestją udzielania kredytu rządowego na budowę statków handlowych. Rządowe pożyczki na cel ten udzielane będą technikom-specjalistom oraz marynarzom, którzy służyli w marynarce rządowej, z prawem przelania długu na kupujących statki. Odnośne przepisy i postanowienia wniesione zostaną do ustawy konsularnej. Środek ten ma na celu rozwój floty handlowej i przygotowanie specjalistów-marynarzy do usług państwa — co ma nader ważne znaczenie dla wzrostu i rozwoju sił morskich wojennych.

= W dniu 26-ym maja odbędzie się w Petersburgu ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów głównego towarzystwa kolei żelaznych rosyjskich.

= Przypominamy, iż ostateczny termin przyjmowania marek pocztowych, kopert stemplowych i kart otwartych, dawnego stempla, upływa z dniem 12-ym lipca r. b. Po tej dacie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

= Na stacji kolei wiedeńskiej Ząbkowice zarządzono przyjmowanie i wydawanie wszelkiego rodzaju korespondencji pocztowej.

= Rada miejska dobroczynności publicznej przyznała z zapisu b. p. Leona Lewenberga tytułem posagu 200 rs. pannie E. K. i ośmiu krewnym zapisodawcy wsparcia w ogólnej ilości 750 rs.

= Stosownie do obowiązującego przepisu, zakaz palenia tytuniu na moście aleksandrowskim na czas sześciu nadchodzących miesięcy letnich został ponowiony.

= Liczne skargi stwierdziły, iż złodzieje na stacjach dróg żelaznych, korzystając z chwilowej nieobecności pasażerów w wagonach, dopuszczają się kradzieży. Polecono więc żandarmom kolejowym pilną zwracać uwagę na osoby, które przed odejściem pociągu pod pozorem przenoszenia rzeczy z wagonu, jakoby z braku miejsca, dopuszczają się kradzieży.

= W ciągu ubiegłego tygodnia policja skonfiskowała: 13 funtów ryb, 30 funtów cielęciny, 15 funtów wędliny, 5 funtów słoniny, 2 dzbanki mleka, 33 butelek piwa, 19 wiader i 3 garnce mleka, 1 wiadro i 2 kwarty śmietany i 16 wiader maślanki. Winni sprzedaży niezdrowych produktów pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej.

= Delegacja rolna komitetu wystawowego odbędzie posiedzenia swoje w dniu 13-ym b. m. tj. w nadchodzący poniedziałek w sali zebrań Towarzystwa wyścigów konnych, o godzinie 1-ej z południa. Przedmiotem obrad będzie kwestja urządzenia prób z narzędziami i machinami rolniczemi podczas wystawy.

= Pojutrze, o godzinie 12-ej w południe, w jednej z sal magistratu, odbędzie się posiedzenie kwartalne członków Archikonfraterni literackiej.

= Z teatru i muzyki.

* W dniu dzisiejszym na wszystkich trzech scenach naszych teatrów odbyły się próby tak zwane jeneralne.

W Wielkim próbowano przy orkiestrze i dekoracjach „Giocondę" dla p. Jakowickiej, która odśpiewać ma tytułową rolę.

Partję tę p. Jakowicka śpiewała parę lat temu w Rzymie z ogromnem powodzeniem, obecnie zaś nauczyła się jej po polsku, bo jak mówi inna śpiewaczka, „swoim śpiewać najmilej"...

Na scenie teatru Rozmaitości odbyła się próba jeneralna z komedji Zalewskiego „Friebe", mającej być odegraną w dniu jutrzejszym, a w teatrze Małym z komedji „Czy trzeba powiedzieć", zapowiedzianej również na jutro.

* Główniejsze role w komedji K. Zalewskiego „Friebe" odegrają panie: Czakówna, Lüdowa, Marcello-Chraszczewska, Manowska, Rakiewiczowa oraz pp. Grzywiński, Leszczyński, Ładnowski, Ostrowski, Prażmowski, Rapacki, Stromfeld, Śliwiński, Tatarkiewicz i Wolski.

W przyszłym tygodniu komedja „Friebe" powtórzoną zostanie kilkakrotnie.

* Repertuar operowy na przyszły tydzień zapowiada na wtorek „Favorytę", na czwartek „Hugonotów" z udziałem p. Arklowej, na sobotę „Carmen", wreszcie na niedzielę „Aidę", w której po raz drugi da się słyszeć p. Arklowa.

* Program dzisiejszego koncertu J. Wieniawskiego obejmuje między innemi następujące kompozycje koncertanta: koncert G-minor z towarzyszeniem orkiestry, Elegję wschodnią, *Jeux de fées* i Mazur koncertowy.

Utwory Mendelssohna, Szopena, Liszta, Schumana, Schuberta, Bacha, Wagnera i Webera uzupełniają obfity i umiejętnie ułożony program.

Wieniawski — dodajmy dla tych, którzy liczą na dłuższy pobyt w mieście znakomitego artysty—wystąpi z koncertem raz jeden tylko.

Odwołują go tak rychło z Warszawy zapowiedziane koncerta na prowincji: w Mińsku, Kownie, Grodnie, Białymstoku, Lublinie, Łodzi, Radomiu i Piotrkowie oraz stałe zajęcia w Brukselli, gdzie dnia 25-go b. m. stanie z powrotem.

= Z teatrzyku Dobroczynności.

W dniu wczorajszym w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbyło się posiedzenie komitetu teatralnego.

Oprócz trzech przedstawień na korzyść kolonij letnich dla dzieci, amatorzy dramatyczni urządzą jeszcze kilka przedstawień przed zamknięciem sezonu.

= Konkurs.

W swoim czasie donosiliśmy, iż redakcja *Gazety rolniczej* rozpisała konkurs na temat: „w jaki sposób prowadzić nadal gospodarstwa, aby wyrównać w nich niedobory, powstałe wskutek obniżenia cen ziarna a głównie pszenicy?"

Autor najlepszej pracy otrzyma 600 rs.

Również p. Zenon Hołowiński z Kijowa przeznaczył od siebie 300 rs. za napisanie rozprawy na wskazany przez siebie temat.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa dnia 1-go czerwca r. b., o czem interesowanym przypominamy.

= Wystawa rolniczo-przemysłowa.

Dziś możemy już z czytelnikami podzielić się przyjemną wiadomością, że czerwcowa wystawa będzie świetną.

Do działu przemysłu wielkiego i rzemiosł nadesłało do dnia wczorajszego deklaracje około 240 wystawców z Warszawy i prowincji.

Grupy: górnictwa, przemysłu chemiczno-fabrycznego, tkactwa i maszyn prawie zapełnione.

Główny pawilon, w którym mieścić się będą rzemiosła i oddział pomocy naukowej, jest do tego stopnia zapełniony, że komitet zmuszony będzie dostawić dwa skrzydła boczne dla wciąż jeszcze zgłaszających się wystawców.

W dziale rolnictwa zapisanych dotąd jest 70 wystawców.

Można jednak być pewnym, że do ostatecznego terminu przyjmowanie deklaracyj liczba ich znacznie się powiększy.

Budowa pawilonów: głównego i bocznych rozpocznie się około środy, to jest zaraz po oczyszczeniu placu Ujazdowskiego z karuzel i innych pozostałości po świętach wielkanocnych.

= Z muzeum pszczelniczego.

Kurs zimowy w muzeum, który rozpoczął się dnia 1-go listopada r. z., kończy się z dniem 30-ym kwietnia.

Z dniem 1-ym maja otwarty zostanie kurs drugi, praktyczny, z codziennemi zajęciami w pasiekach.

Kurs ten trwać będzie do września i zakończy się egzaminami.

Otwarcie muzeum pszczelniczego dla zwiedzającej publiczności nastąpi w maju, z ustaleniem się cieplejszej pogody.

= Otwarcie przystani.

W niedzielę, dnia 12-go b. m., o godzinie 1-ej po południu, nastąpi otwarcie letniej przystani Yacht-klubu.

W dniu 26-ym, o godzinie 12-ej w południe, zostanie otwartą letnia przystań Towarzystwa wioślarskiego.

= Warjacja kursów.

Niezwykle znaczny upadek kursu rubla na wczorajszej giełdzie berlińskiej wywołał popłoch i w naszem kupiectwie.

Słyszeliśmy, iż kilku kapitalistów naszych zamierza jeszcze więcej ścieśnić udzielany przez nich kredyt kupcom towarowym.

Upadek kursu odbije się najdotkliwiej na handlujących, mających płacić za granicą należność za towary.

= Zadrzewienie.

Zarządy kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej zamierzają w ciągu bieżącego roku powiększyć liczbę ochron śnieżnych za pomocą zadrzewiania plantów, narażonych na zamiecie.

Kolej dąbrowska w tenże sposób zabezpieczy swoje linje.

= Obrazy importowane.

Od pewnego czasu rzesza agentów i kolporterów uwija się po Warszawie, celem rozpowszechnienia wśród publiczności trzecio- i czwartorzędnych dzieł zagranicznego pędzla.

Urządzono pewien rodzaj stałej licytacji, w handlu mnóstwo obrazków zaprasza przechodniów, a po ulicach roznosiciele napraszają się z szablonowemi utworami hurtownych „artystów"...

Przed kilkoma dniami w jednym z hoteli ulokował się przekupień z całym zapasem lichych obrazków niemieckiego i szwajcarskiego pochodzenia.

Warto aby tutejsza kolonja malarska pomyślała o konkurencji.

Wymaga tego wzgląd na dobro sztuki i własne...

= To się nazywa pośpiech.

Jedno z pism poświęconych modzie do ostatniej chwili pomieszczało rysunki kostjumów... balowych.

Dawanie modeli sukien balowych w obecnej porze, to już chyba nie na czasie...

Chyba, że to są mody na przyszłoroczny karnawał, ale w takim razie pośpiech może zbyteczny...

= Dentystyka... *à la fourchette.*

Na środku placu Wilkowskiego ulokował się kocujący „cyrulik" z przyrządami do wyrywania... zębów.

Innowacja ta zyskała aprobatę ubogich pacjentów, którzy za kilka groszy poddają się operacji.

W każdym razie jest to wcale nowy objaw przemysłu ulicznego...

= Z porządków miejskich.

Zasadzone poprzednich lat na ulicy Chłodnej drzewka, które uschły w ciągu zimy, zastąpiono świeżemi.

Część ulic Pańskiej i Grzybowskiej obsadzane jest również drzewkami.

= Cesarz indyjski.

W dniu wczorajszym do dorożki nr 640 wsiadł jakiś jegomość wytwornie ubrany i kazał się szybko obwozić po całem mieście.

Przejażdżka trwała około trzech godzin i dorożkarz liczył na dobry zarobek.

Tymczasem na Krakowskiem-Przedmieściu pasażer wysiada powiadając:

— Zwalniam cię kochanku. wezmę teraz innego.

Dorożkarz, widząc odchodzącego pasażera, dopomina się o należność.

— Jestem cesarz indyjski, udaj się do mojego ministra—woła tonem imponującym oryginalny pasażer.

Godność cesarza indyjskiego nie jednak nie zaimponowała dorożkarzowi, który przytrzymuje pasażera za rękę i woła policjanta.

Naturalnie, że był to obłąkany, za którego rodzina dorożkarzowi należność zapłaciła.

= **Nieudana kradzież.**

W dniu wczorajszym do pani D., zamieszkałej na Kruczej, zgłosiła się młoda służąca i w imieniu swojej pani, właścicielki magazynu mód, prosiła o wydanie okrycia i sukien do odświeżenia.

Nie podejrzewając podejścia, pani D. bez wahania wypełniła żądanie, poczem dziewczyna szybkim krokiem opuściła mieszkanie.

Traf zrządził, iż ulicą przechodził właśnie mąż modniarki i zoczywszy niosącą ubranie służącą, zatrzymał ją i wypytał o pochodzenie przedmiotów.

Zastraszona, przyznała się do usiłowania kradzieży...

Pan *** zaprowadził przytrzymaną do pani D., gdzie rzecz się ostatecznie wyjaśniła.

Dziewczyna przed miesiącem była wydaloną przez modniarkę za nieuczciwość i złe sprawowanie.

Korzystając ze znanego sobie stosunku dawnej swojej pani z panią D., służąca zamierzała ukraść rzeczy i tylko dzięki zbiegowi okoliczności kradzież jej się nie udała.

Złodziejkę oddano w ręce policji.

= Ucieczka.

Znany rzezimieszek wytrychowy Adolf G., odprowadzony do kancelarji jednego z sędziów pokoju, gdzie właśnie miała się rozbierać sprawa jego, pomimo licznej straży, zamięszawszy się w tłumie, zbiedz zdołał.

Zbieg jest pilnie poszukiwany.

= Śmiały żebrak.

Pan K., przechodząc wczoraj wieczorem przez ulicę Sienną, zaczepiony został przez jakiegoś wyrostka, który trzęsąc się od zimna, prosił o wsparcie, użalając się, że od kilku dni nic nie jadł.

Zdjęty litością pan K., sięgnął do kieszeni po portmonetkę, którą wyjmując upuścił na trotuar.

Mniemany żebrak schyliwszy się z pośpiechem, podjął ją i zanim p. K. mógł się zorjentować, znikł na zakręcie ulicy Zielnej.

W portmonetce, oprócz drobnej monety, znajdowało się rs. 20 i ważne dla poszkodowanego notatki.

= Znaczna kradzież.

Zamieszkałemu na Krakowskiem-Przedmieściu pod nrem 85-ym panu J., podczas nieobecności tegoż, niewiadomi sprawcy, dobrawszy się do mieszkania za pomocą wytrychów, skradli w listach zastawnych i gotówce przeszło 2,200 rs.

Poszukiwania sprawców kradzieży prowadzą się energicznie i dotąd zatrzymano już trzy osoby z kuponami od skradzionych listów.

= Zamach samobójczy.

Zamieszkała przy ulicy Pańskiej pani D., młoda 24-letnia kobieta, dotknięta od niejakiego czasu chorobą umysłową, będąc pozostawioną na chwilę tylko bez dozoru, targnęła się na własne życie, usiłując poprzecinać sobie żyły nożyczkami.

Na szczęście wszedł do pokoju brat pani D., który spostrzegłszy siostrę zakrwawioną, w porę zapobiegł samobójstwu.

= **Wypadki.** — Na Nowym-Świecie dorożkarz niewiadomego numeru zranił dyszlem w głowę Marcina K.—Przechodzący przez wał miejski Wiktor H. spadł ze znacznej wysokości i złamał rękę.

= Pierwsze kroki.

Z Żyrardowa donoszą nam, iż nowozałożona w tej osadzie spółka spożywcza pomyślnie się rozwija.

Przez 12 dni istnienia spółki, w czasie przedświątecznym, sprzedaż towarów w sklepie wynosiła 940 rs., co na 1000 rs. kapitału obrotowego świadczy o bardzo ożywionym ruchu handlowym.

To też liczba uczestników „Oszczędności" powoli wzrasta, w ostatnim np. tygodniu przybyło 7-miu nowych.

W d. 7 ym b. m. odbyło się nadzwyczajne zebranie wspólników, na którem uchwalono dokonać rewizji sklepu, celem sprawdzenia rachunków i przypuszczalnych zysków przedsięwzięcia.

Na posiedzenie to przybyło 66-ciu członków.

Spodziewać się należy, iż robotnicy i rzemieślnicy żyrardowscy potrafią ocenić dobroczynny wpływ stowarzyszenia na ich codzienne, domowe gospodarstwo.

Szkoda tylko, iż dotąd do spółki nie przystąpili oficjaliści fabryki, którzy przecież pierwsi powinni dać dobry z siebie przykład mieszkańcom osady.

= Służba zdrowia.

W granicach gubernji kieleckiej mieszka 38 lekarzy, 4-ch weterynarzy, 105 felczerów oraz 40 akuszerek.

Stosunkowo do ludności gubernji, na jednego lekarza przypada 16,937, a na felczera 6,129 mieszkańców.

Aptek istnieje w gubernji 33 i jeden skład materjałów aptecznych, które obsługuje 29 aptekarzy i 26 prowizorów.

Jedna zatem apteka przypada na 19,504 mieszkańców.

= *Suum cuique.*

Z pod Zamościa doniesiono nam o nadużyciu, popełnionem przez leśniczego przyjętego do dóbr hr. T.

Wiadomość ta umieszczona w nrze 94*a* jest zupełnie prawdziwą, winniśmy jednak wyjaśnić, że leśniczy o którym mowa, nie był niemcem lecz polakiem z W. Ks. Poznańskiego.

W administracji dóbr hr. T. nie było i nie ma ani jednego niemca.

= Hodowla bydła.

W roku 1883-im znajdowało się w gubernji wołyńskiej 655,039 sztuk rogacizny, 571,484 owiec zwykłych, 123,359 owiec cienkowełnistych, 17,358 kóz, 481,713 sztuk nierogacizny, 115 mułów i osłów, 506,063 koni.

W roku sprawozdawczym skradziono 4,302 koni, 142 wołów i 102 krów, ocenionych na 156,705 rs.

Pomór bydła zabrał 10,016 sztuk, wartości 250,400 rs.; wilki zaś porwały 11,110 sztuk, wartości rubli 105,272.

= Ostrożnie z pawiami.

W tych dniach we wsi Rataje, pod Warszawą, zaszedł smutny wypadek.

W miejscowym dworze paw', od dwóch lat wychowywany, rzucił się na paroletnią dziewczynkę, córkę karbowego.

Zanim na krzyk dziecka z pomocą pośpieszono, zażarty ptak w straszliwy sposób podziobał dziewczynce twarzyczkę.

Życiu dziecka grozi niebezpieczeństwo.

= Pożar kościoła.

W wielką sobotę w godzinach popołudniowych we wsi Kuczynie pod Ciechanowcem, w pow. mazowieckim, spłonął do szczętu kościół przed rokiem dopiero zbudowany.

Ogień pędzony wiatrem objął stóg siana stojący w pobliżu i ztąd przeniósł się dalej, zniszczywszy zabudowania należące do plebanji oraz kilka domów włościańskich.

Rezurekcja odbyła się zrana na gruzach kościoła w urządzonej naprędce altanie, wśród płaczu i jęku parafjan.

W tejże altanie odbywa się nabożeństwo, a w razie niepogody w sąsiednim kościele hr. Starzeńskich.

ZE ŚWIATA

× **Kraszewski o święconem.** Pani B., żona jednego z krakowskich literatów, posłała Kraszewskiemu do Magdeburga babę wielkanocną. Sędziwy powieściopisarz, dziękując jej za ów dar, pisze między innemi w liście swoim: „Od śmierci ś. p. Sewerynowej Mielżyńskiej nie kosztowałem wielkanocnego ciasta. Jakkolwiek czuję się niedomagającym, a nawet chorym, będę jednak z tego drogiego daru korzystał... Od lat dwudziestu dwóch nie widziałem święconego... Niech co chcą mówią przeciw temu zwyczajowi, ale sprawia on na mnie głębokie wrażenie, jak gdyby w niem tkwiła jakaś moc czarodziejska..."

× **„Lazara"**, wiersz Ujejskiego, przełożony na język niemiecki przez panią E. Bett, zamieszcza ostatni zeszyt czasopisma *Auf der Höhe.* Kilka tejże autorki przekładów Ujejskiego dokonał miesięcznik *Die Dioskuren.*

× **„Woman of Europe"** (kobiety europejskie) zatytułowała p. Napier sporych rozmiarów pracę swoją, obejmującą historję kobiety. Jest to najobszerniejsza ze znanych nam na tem polu monografij. Materjały polskie są tu w całej obszerności zużyte.

× **Apostoł wychodźtwa** do Ameryki, niejaki Ludwik Fritsch, wydał odezwę do niemców, datowaną z Evansville (Indjana), w której gorzko wyrzuca wielkiej ojczyźnie niemieckiej, że zamało synów swoich używa na zaludnianie żyznych krajów Ameryki. „Chcecież—powiada czcigodny p. Fritsch—żeby polacy i czesi ze swojemi pokątnemi narzeczami (*Winkelsprachen*) zaludniali te doliny, szerząc nienawiść do naszego imienia i swoją podrzędną kulturę?..." Jeżeli ziomkowie p. Fritscha posłuchają jego odezwy i pójdą za nim do Indjany, może szanowny apostoł być pewnym, że się o to nie będziemy gniewali i z naszą *Winkelsprache* chętnie sami zostaniemy w naszym zaścianku.

× **Poczta pneumatyczna.** Wiadomo, że w Paryżu pośpieszna listowa korespondencja załatwia się za pomocą tuby pneumatycznej. Obecnie inżenier p. Berlier wpadł na myśl, ażeby tubę taką urządzić pomiędzy Paryżem a Londynem. Tak zwane bomby, napełnione listami, gazetami i t. p. odchodziłyby co trzy minuty, przebiegając przestrzeń z szybkością 140 metrów na sekundę, a więc całą odległość od Paryża do Londynu przebywałyby w przeciągu jednej godziny. Koszt całego przedsiębiorstwa oblicza p. Berlier na 34 miljonów fr., która to suma przy rozległej i ożywionej korespondencji pomiędzy dwoma, najznakomitszemi miastami świata ucywilizowanego zostałaby w przeciągu kilku lat zamortyzowaną. Pomysł wielce praktyczny i bardzo jest możliwą rzeczą, iż znajdą się z łatwością kapitaliści, którzy zechcą go w czyn wprowadzić.

× **„Society of London".** Pod tym tytułem drukuje obecnie firma wydawnicza londyńska Chatto i Windus dziełko, będące odpowiednikiem dla dwóch już prac tego rodzaju, poświęconych opisowi wyższych sfer towarzyskich w Wiedniu i Berlinie. Autor, naturalnie, niewiadomy.

× **Wyspa Caprera,** stara siedziba Garibaldich, zakupioną została przez rząd włoski. Stanie na niej wielki szpital i latarnia morska, nosząca nazwę Garibaldiego.

× **Zamożni paryżanie** wynaleźli nową zabawkę. Oto mianowicie w niektórych rezydencjach wielkiego świata stolicy pojawiły się... cyrki. W cyrku takim na obraz i podobieństwo najgłośniejszych tego rodzaju instytucyj ułożonym, produkują się przedstawiciele najznakomitszych rodzin i sfer finansowych. Dotychczas tylko mężczyźni biorą udział w tych amatorskich spektaklach, maluczko atoli, a usłyszymy o księżnach, hrabiankach i baronównach współzawodniczących dla sportu z cyrkowemi hecarkami. Są gusta!..

— Złożono w redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

Na kościół w Połtawie.

A. W. rs. 10.

— Jako w imieniny Juljusza Wilkansa, składam rs. 2, na wpis dla uczni prosząc o pacierz za duszę jego.

— W dniu dzisiejszym, jako drugim ciągnienia 3-ej klasy 144-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: nr 7093 wygrał rs. 3,000 u kolektorki Kanieckiej w Warszawie, nr 22216 rs. 2,000 u kolektora Szymkiewicza w Kaliszu, nr 20397 rs. 1,000 u kolektora Klejna w Warszawie, nr 585 rs. 1,000 u kolektora Zygmunta Szleifsteina w Warszawie, nr 3942 rs. 500 u kolektora Icka Bursztyna w Łomży—po rs. 200 nra: 3 3506 4479 10239 10449 11462 12959 13832 17574 19127 19713 22041.

Nekrologja.

† Ś. p. Jan **Micewicz,** emeryt, po ciężkiej chorobie, zmarł dnia 8-go kwietnia r. b. W smutku pozostała żona i rodzina zmarłego zapraszają na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej w dniu 11-ym kwietnia r. b., to jest w sobotę, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1322—

† Urząd starszych zgromadzenia czeladzi murarskiej zaprasza niniejszem na nabożeństwo mające się odbyć w dniu 12-ym kwietnia r. b., to jest w niedzielę. o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu. 2—1312—

† W dniu 13-ym kwietnia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **9-ej** rano, w kaplicy archikonfraternji literackiej odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. księdza Józefa **Lipińskiego.** —403—

† W dniu 28-ym marca r. b. we wsi Golendzinie pod Radomiem, zasnęła w Bogu ś. p. Anna **Daniewska,** w wieku lat 40.

Wieść o jej zgonie żałobnem echem odbiła się w sercach tych wszystkich którzy ją znali, a więc kochali.

Zmarła była jedną z tych coraz bardziej znikających już postaci z widowni nawskroś praktycznego dziś świata—była kobietą cichego poświęcenia, pokorną służebnicą pańską. Za młodu miała i ona pragnienia szczęścia osobistego, ale szczęście jej nie chciało, więc się go wyrzec potrafiła, zaparła się go i bez skargi szła drogą życia szarą i smutną, całą swą radość znajdując w pracy około szczęścia innych; żyła dla drugich, a przyznać trzeba, że umiała żyć dla drugich.

Rodzinie pracę swoją oddała na usługi; zajmując się jako nauczycielka; wychowywała młode pokolenie metodą najlepszą, bo metodą miłości. Serce miała przepełnione tą treścią cnót wszystkich, a szczególniej kochała te żywe wizerunki aniołów na ziemi: dzieci; zresztą nie rachowała się z uczuciem, rozdawała je hojnie na okół, jak ten co go ma niewyczerpane zapasy. Praca jej była pokorną, nieznaczną, a jednak ważniejszą niż to sama ocenić chciała, kierowana tą piękną zasadą poety: „Czyń każdy w swojem kółku co każe duch boży."

Żyła sercem, umarła na serce, cicha, serdeczna, tkliwa. Nie zaznała osobistego szczęścia na ziemi, więc może Bóg miłosierny powołując ją na święta radości i Zmartwychwstania do Siebie, przypuści ją do udziału w wiekuistej radości, w niebiańskim hymnie: Alleluja!

Rodzina i znajomi poświęcają łzy prawdziwego żalu pamięci tej kochającej i kochanej, której życie i działalność zawcześnie przerwane zostały. —1317—

Z Cesarstwa.

„Otrzymana w Londynie rosyjska odpowiedź na angielską notę w sprawie afgańskiej—piszą *Petersburskija wiedomosti*—ma być, jak telegrafują z Londynu do *Kölnislhe Zeitung,* bardzo obszernym dokumentem. Zgadza się on na pas przez Anglję proponowany pod warunkiem posunięcia południowej granicy po za zakreśloną przez p. Lessazda linję. Pod względem praktycznym stanowi to rękojmię pokoju, dlatego, że jeżeli pomiędzy komisjami pogranicznemi po pięciomiesięcznych badaniach, jak przewidywać można, nieprzyjdzie do porozumienia się,

to można będzie ustanowić sąd polubowny, niemożliwy na teraz przy zupełnym braku topograficznej znajomości spornego terytorjum. Ostatnie udzielone w angielskiej izbie gmin przez ministra wojny lorda Hartingtona objaśnienia, w zupełności odpowiadają usposobieniu wywołanemu odpowiedzią Rosji. Hartington powiedział co następuje: „„Rząd uważałby sobie za szczęście wtajemniczyć zupełnie izbę w przebieg układów i zapoznać ją ze środkami, jakie przedsięwziął już lub przedsięwziąść zamierza, gdyby to tylko dało się pogodzić z interesem kraju. Rząd znajduje się w takich okolicznościach, że jedno nieszczęśliwe nieporozumienie może doprowadzić do takiego faktu albo też nawet i starcia, któreby niemało zaszkodzić mogły widokom zadawalniającego załatwienia sprawy. W Rosji panuje mocno wojownicze usposobienie, chylące się, naturalnie, w stronę środków energicznych, może nawet zaczepnych, i dążące do przeciwważenia działalności dyplomatycznej, która znów usiłuje doprowadzić kwestję sporną do pomyślnego rozwiązania. Telegraf od czasu do czasu donosił o rozmaitych ruchach wojsk rosyjskich. Rząd królowej uznał ze swojej strony za potrzebne zrobić także pewne przygotowania wojenne. Ale przygotowania te przedsięwzięte zostały nie w celu grożenia Rosji lub wywarcia wpływu na toczące się teraz układy pokojowe. Tymczasem lada nieostrożne słowo łatwo mogłoby spowodować błędne pojęcie, które zmieniłoby czynione obecnie przygotowania, nie zawierające w sobie żadnej pogróżki, w coś coby mogło nadać im grożący charakter i zaszkodzić pokojowemu załatwieniu, jakiego teraz z wszelką nadzieją należy się spodziewać. Przytem trzeba wziąć w rachubę „„naszego sprzymierzeńca”” emira afgańskiego. Rząd przyjął na siebie względem tego panującego pewne zobowiązania, zależne znów nawzajem od pewnych warunków. Między emirem i lordem Dufferinem prowadzą się w obecnym czasie układy, przedmiotem których jest ustanowienie warunków, na jakich Anglja może mu dać poparcie i zupełne porozumienie się pomiędzy nimi w tym przedmiocie. Lordowi Dufferinowi dane zostały w tym celu szerokie instrukcje, ale w interesie powszechnego dobra instrukcje te nateraz nie mogą być izbie zakomunikowane.””

Z ostatniej chwili.

Senat francuski przyjął onegdaj w ślad za izbą deputowanych kredyt 150-miljonowy dla Tonkinu 211 głosami przeciw 6.

Emir afgański odbył dnia 8 go b. m. w Raval Pindi świetny „durbar”. Siedząc na tronie, u którego boków stanęli wicekról Indyj i ks. Connaught, wygłosił mowę, w której wyraził głęboką wdzięczność swoją i uległość dla królowej, dla wicekróla i Anglji.

Arcyksiążę Rudolf austrjacki wraz z małżonką przybył dnia 8-go b. m. do Brukselli w odwiedziny do rodziców tejże królewskiej pary belgijskiej. Ludność zgotowała dostojnym gościom przyjęcie pełne zapału.

Onegdaj we francuskiej izbie deputowanych zaszła scena, pełna politycznego znaczenia. Chodziło o wybór nowego prezydenta izby w miejsce Brissona. Członkowie dawnej większości, zwolennicy Ferry'ego, pragnęli na godność tę wynieść p. Fallières. Wybór ten byłby stanowił dla Ferry'ego rodzaj satysfakcji; był on bowiem wielkim przyjacielem ustępującego rządu powszechnie szanowanym i lubianym. Jako członek unji demokratycznej byłby też wyrazem opinji umiarkowanej i wskazówką dla nowego rządu. Rezulat jednakże głosowania nie odpowiedział nadziejom. Przy pierwszym turnusie otrzymał Fallières głosów 163, podczas gdy główny przeciwnik upadłego gabinetu, członek lewicy radykalnej Floquet głosów 143, neutralny Philippoteaux 83. Nikt przeto nie otrzymał absolutnej większości. W drugiem głosowaniu Floquet i Fallières otrzymali po 184 głosów. Około godziny siódmej wieczorem wezwano na ratunek Brissona. Teraz dopiero Floquet otrzymał głosów 179, Fallières 175. Lewica radykalna podniosła okrzyk tryumfu. Prawica wstrzymała się od głosowania.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO.”

SPRAWA ROSYJSKO-ANGIELSKA.

Londyn 10-go kwietnia. — Dalsze oświadczenia, złożone na wczorajszem wieczornem posiedzeniu izby gmin przez Gladstone'a, opiewają: Lumsden telegrafuje w objaśnieniu znanego wypadku, że gdy rosjanie zagrozili bezpośrednim atakiem, postępując wielkiemi siłami ku Aktepe, afgańczycy wysunęli wedety i rozwinęli pikiety aż do Pulikiszti na lewym brzegu rzeki Kuszk, powiększając je w ten sposób, że dnia 30-go z. m. *gros* wojsk afgańskich mogło przenieść się już na drugi brzeg rzeki. Lumsden dodaje, iż według niego ruch wojsk afgańskich nie był posunięciem się naprzód w właściwem tego słowa znaczeniu, lecz tylko zajęciem stanowiska korzystniejszego. Gladstone powiada dalej, iż zdaniem jego Lumsden był przekonania, że kwestja, czy afgańczycy posunęli się naprzód lub nie, może ulegać dyskusji i dwojakiemu tłumaczeniu.

Londyn 10 go kwietnia. — Gladstone oświadczył wczoraj w izbie gmin, że afgańczycy nie są winni zaszłym wypadkom. Jenerał Komarow pierwszy zaatakował ich pomimo energicznych przedstawień oficerów angielskich.

Londyn 10-go kwietnia. — Organ Gladstone'a, *Daily News*, pisze: „W tym jedynym tylko wypadku wojna może być unikniona, jeżeli rząd petersburski wyprze się niezwłocznie solidarności z czynem jenerała Komarowa, jeżeli zobowiąże się do zarządzenia środków, które zażegnają niebezpieczeństwo powtórzenia się podobnych wypadków i jeżeli szybko a uczciwie porozumie się z rządem angielskim w sprawie wykreślenia nowej granicy pomiędzy Merwem i Heratem.“

Londyn 10-go kwietnia.—Większa część tutejszych dzienników dzisiejszych wyraża zdanie, że Rosja złamała swoje zobowiązania i że gabinet petersburski powinien wydać rozkazy jenerałowi Komarowowi, ażeby cofnął się niezwłocznie aż do Saraksu.

Londyn 10-go kwietnia. — Dzisiejsza *Pall Mall Gazette*, która dotąd przemawiała pokojowo, ubolewa, iż musi przejść do partji wojennej. Rosja okazała się wiarołomną. Lessar twierdzi, że jenerał Komarow był prowokowany przez afgańczyków i utrzymuje, że konieczność strategiczna zmusza rosjan do posunięcia się aż do Murgabu.

Londyn 10-go kwietnia.— We wszystkich kołach ludności tutejszej panuje niesłychane wzburzenie. Powszechny podnosi się okrzyk, że *casus belli* jest dany.

Londyn 10-go kwietnia. — Hassan Fehmi basza otrzymał rozkaz od sułtana, ażeby nie wyjeżdżał z Londynu. Toczą się tajemne układy z W. Portą, ażeby pozwoliła okrętom angielskim wpłynąć do Bosforu.

Londyn 10-go kwietnia. — Lord Granville rokuje z Niemcami i Austrją, celem otrzymania rękojmi, że podczas trwania angielsko-rosyjskiej wojny nie dopuszczone zostaną żadne gwałtowne przewroty na półwyspie bałkańskim. Rząd otrzymał poważne wskazówki, że w Macedonji przygotowuje się ogólne powstanie ludności bułgarskiej.

Londyn 10-go kwietnia. — Emir Afganistanu Abdurrahman zażądał w drodze urzędowej na mocy zawartych traktatów pomocy od Anglji, jako od mocarstwa sprzymierzonego, w wojnie przeciw Rosji.

Londyn 10-go kwietnia. — *Daily Telegraph* utrzymuje, że jenerał Komarow zajął Pendżdeh.

Londyn 10-go kwietnia. — Korpus 75-tysięczny wojsk indyjskich wyrusza do Heratu.

Londyn 10-go kwietnia. — Eskadra floty angielskiej wpłynie do Bosforu, celem udania się na morze Czarne.

Londyn 10-go kwietnia. — Komunikacja telegraficzna z Persją przerwana.

Wiedeń 10 go kwietnia. — Znawca Wschodu Vambery publikuje następujące uwagi: Herat nie jest uzbrojony. Rosjanie mogą go zdobyć, zanim wojska angielskie nadciągną.

Petersburg 10-go kwietnia. — Tutejsze firmy handlowe wstrzymują w drodze telegraficznej ładowanie na okręty angielskie towarów zamorskich, przeznaczonych na morze Baltyckie.

Bruksella 10-go kwietnia. — Rodzina królewska wraz z przybyłą tu austrjacką parą cesarzewiczowską była wczoraj obecną na przedstawieniu galowem w teatrze. Publiczność przyjmowała gości austrjackich z zapałem.

Bruksella 10-go kwietnia. — Skonstatowano, iż człowiek, który rzucił się na powóz hrabiego Flandrji, cierpi na manję religijną.

Rzym 10-go kwietnia. — Kurja rzymska w takim tylko razie gotową jest zamianować biskupa warmijskiego, dra Krementza, arcybiskupem kolońskim (w miejsce złożonego przez Prusy arcybiskupa Melchersa; *przyp. red.*), jeżeli rząd pruski wycofa kandydaturę ks. Wanjury na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. Stolica Apostolska jest zdania, iż godność tą udzieloną być może tylko prałatowi polskiej narodowości.

Petersburg 10-go kwietnia.—Członek warszawskiej izby sądowej Ploetz mianowany został prezesem płockiego sądu okręgowego.

GIEŁDA
dnia 10-go kwietnia 1885-go roku.

Mniej pewnej i mniej świadomej giełdy jak dzisiejsza, nawet najdoświadczeńsi działacze giełdowi nie pamiętają. Giełda berlińska po wczorajszej panice i po wczorajszej szalonej obniżce kursów wszystkich wartości a w szczególności rosyjskich, nadsyłała dziś najrozmaitsze i najniepewniejsze wieści. 194, 193, 192 szacowano a najszczersi mówili wprost „ocenić się nie da”. U nas po postawieniu wysokich bardzo żądań i może nawet wygórowanych rozwinęła się dążność zniżkowa dla walut obcych — rozumie się zniżkowa w porównaniu z chwilą rozpoczęcia czynności. Przyczyny tej dążności są dosyć łatwe do zrozumienia.

Jedni przypuszczali, że istotnie nic się tak nader rozpaczliwego nie stało jeszcze, że zatem giełda berlińska opamiętać się musi, tembardziej pod wpływem ostatnich oświadczeń Gladstone'a. Inni znów sprzedawali, bo mieli—i już przy tych kursach znaczny zysk realizowali, nie puszczając się na dalsze spekulacje. W chwilach takich, jak dzisiejsza, wszelkie prawdopodobieństwo jest wątpliwem.

O wekslach długoterminowych na Berlin nie było nawet mowy—na dłuższy czas nikt się angażować nie myśli. Krótkoterminowe w żądaniu zanotowano 51.50, to jest o 2 rs. 10 kop. wyżej niż wczoraj. Sprzedawano je jednak najrozmaiciej, począwszy od 52.50, tj. 3 rs. 20 kop. wyżej niż wczoraj, aż do 50.50, przechodząc przez wszystkie pośrednie ceny.

Na pomniejsze miasta niemieckie 51.50 za dłuższe płacono.

Na Londyn 10.40 żądano — o 36 kop. drożej za 1 f. st. i płacono 10.42, 10.40, 10.35.

Na Paryż 41.70 — o 1.80 drożej i tyleż płacono przy małym ruchu.

Na Wiedeń 84—o 3.70 drożej—bez obrotu.

W ogóle ruch jakkolwiek żwawy ale niewielki—wahania się i nieświadomość były cechą dzisiejszego zebrania giełdowego.

Papiery mało obracane.

Listy likwidacyjne 89, 88.60.

Pożyczka wschodnia 94.50, znowu o 1% niżej w żądaniu.

Za pożyczkę premjową I-ej emisji płacono 215, za II-ej 205 przy niewielkich ilościach.

Listy zastawne ziemskie 99.75 w pierwszych czterech serjach, 96.75 w V-ej w żądaniu — te ostatnie po 96.65 kupowano nawet.

Listy miejskie 96, 94.15, 93.60 i 93.40. Za IV 93.15 płacono.

Akcje bez ruchu.

Godzina $12^1/_2$. — Jak przez cały czas trwania czynności tak i w końcu nie ma żadnej stanowczości. Po kursach jednak końcowych oddawać nie chciano.

J. W.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Annie S. z Dzielnej.*—Jeżeli pismo, o którem sz. pani mówi, nie chce przysyłać egzemplarzy na ul. Dzielną, bo mu to zadaleko i radzi zaprenumerować w kjosku albo księgarni, do której znów sz. pani posyłać niedogodnie, to nie ma innej rady jak zaprenumerować inny dziennik tego rodzaju, który może się okaże dla prenumeratorów względniejszym.

— *Panu Kw.*—Wyrażenie „pochwycił *dubeltówkę* i wystrzałem z *rewolweru* życie sobie odebrał”, wśliznęło się do dzisiejszego rannego numeru nie z winy korespondenta, który wyraźnie napisał „*z niej*”, lecz wskutek dziwnego roztargnienia zecera i nieuwagi korektora.

— *Neutralnemu.*—Tym panom właśnie o to tylko idzie, żebyśmy im odpowiadali, zwłaszcza w chwili zmiany kwartału.

— *Panu S. F.*—Bliższej informacji w wiadomym przedmiocie udzieli panu p. Bernard Berson, aleja Jerozolimska nr 1.

L'Indépendance Belge.

Le plus complet et le plus varié des grands journaux européens

Nouveau tarif d'abonnement pour la Russie:

Un an 15 roubles 60 kop.— 6 mois 7 roubles 80 k. —3 mois 3 roubles 90 k.

L'Indépendance Belge a des services télégraphiques spéciaux avec le monde entier et publique chaque jour des chroniques artistiques, littéraires et mondaines de toutes les capitales d'Europe.

L'Indépendance Belge arrive en Russie 24 heures avant les journaux français de la même date.

On s'abonne à la poste.

CYRK CINISELLI

dziś i codziennie ***wielkie przedstawienie*** z nowym programem, początek o godzinie 8. (400

Wystawa obrazów Profesora I. K. Ajwazowskiego.

Otwarta codziennie od godziny 10-ej do 4-ej w gmachu Ratusza.

Suma za bilety i 5% od sumy otrzymanej za sprzedaż obrazów na cel dobroczynny. (1307)

— ***Dentysta D. Frenkiel,*** Długa 21, wyjmuje zęby przy znieczuleniu „kokainą". (1192)

— Dr ***Mączewski Wład.*** przyjmuje w Lecznicy I-ej (Niecała 7) z chorob. wewnętrznemi, specjalnie wieku ***dziecięcego*** codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel od 3—4. W godzinach przyjęcia szczepi ***ospę (krowiankę),*** zbieraną w własnym zakładzie bez osobnej dopłaty. (1321)

Kostjumy wiosenne eleganckie i tanie.

Nowy Świat 57. Magazyn paryski. (1287)

Magazyn M. Bronz,

Podwale nr 3, po powrocie w tych dniach właściciela z zagranicy, zaopatrzony został w dobór eleganckich modeli Paryskich, a mianowicie: Sukień i Okryć na sezon obecny. (1300)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 10-go kwietnia 1885 r.

	Z konc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	51.50	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10.40	—.—
Paryż 100 franków „ „	41.70	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84.—	—.—
Papiery publiczne:		
4½ Listy l. z. r. 1869 d	99.75	—.—
m	99.75	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96.—	—.—
II	94.15	—.—
„ „ „ III	93.60	—.—
„ „ „ IV	93.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4½ Listy likwidacyjne duże	89.—	—.—
małe	88.60	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Los. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	94.50	—.—
II „ „ rs. 100	94.50	—.—
III „ „ rs. 100	94.50	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 150
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k 12½
Od Listów zast. m. Łodzi kop 220 15/16
Od Listów likwidacyjnych kop. 143⅓

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 10-go kwietnia 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 fun. 1 ord. . .	—	—	615	—
„ „ petra i dobra	—	—	650	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	675	—
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	515	525
„ średnie (nowe) . .	—	—	505	515
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	340	370
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapsu zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 10 go kwietnia 1885 roku.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 41
wiadro rs. 7 kop. 41¹

w poniedziałek d. 1 (13) Kwietnia 1885 r., o godz. 7 wieczorem

w SALI DOLINY SZWAJCARSKIEJ,

DANYM BĘDZIE

Koncert Orkiestry Studentów Hiszpańskich,

(Estudiantina Espagnola),

na instrumentach narodowych,

Bliższe szczegóły w programie.

CENA MIEJSC: Pierwsze rzędy **2** rs., następne rs. **1** k. **50**, dalsze rs. **1**. **Wejście k. 50.**

Bilety są do nabycia w **księgarniach**: pp.: **Gebethnera i Wolffa i E. Wende i S-ki**, oraz **w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera.** 691R

FABRYKA SUKNA pod Rygą,

z całkowicie urządzoną **tkalnią, przędzalnią, apreturą** itp., znajdującemi się w ruchu, **jest do sprzedania** z powodu wyjazdu właściciela.—Oferty pod lit. **Tuchfabrike Verkauf** adresować do Biura Ogłoszeń **Hugo Langewitz w Rydze.** 628R

KATARY, ZATKANIE KANAŁÓW ODDECHOWYCH, SUCHOTY, ASTMA

PRĘDKO I BEZ KOSZTÓW SIĘ LECZĄ ZAŻYWAJĄC DWIE KAPSUŁKI GUYOTA.

CAPSULES GUYOT

Kapsułki te dawniej były czarne i nieprzyjemne do połykania, obecnie są białe podobne do cukierków.

Na każdej kapsułce odbity jest podpis Guyot.

Najdelikatniejszy żołądek znosi smołę w Kapsułkach Guyota zawartą.

UWAGA: *Dzieci i osoby nie mogące przełykać tych kapsułek powinny zażywać*

PATE REGNAULD

FABRYKOWANE

19, rue Jacob.

Uważać należy na podpis trzechkolorowy.

Znajdują się we wszystkich aptekach.

Guyot

FABRYKA I SPRZEDAŻ HURTOWA 19, RUE JACOB W PARYŻU.

Karpińskiego Apteka 156

Elektoralna № 35.—WINA lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineraln.

BIELIZNA

najtaniej, bo w mieszkaniu, sprzedaję wszelką bieliznę damską, męzką i dziecinną, koszule męzkie z madepolamu, gorsy webowe z pliskami do zasuwania, a te są o tyle praktyczne, że nie prędko się psują i pranie dłużej trwa, **kalesony** męzkie, **kołnierze** i t. d. — Damskie kaftany począwszy od k. 85. majtki 65 kop. para, koszule z madepolamu elegancko ubierane, płócienne koszule, spódnice i t. d., przyjmuje do znaczenia gotykiem po kop 4, monogramy po kop. 10. Senatorska № 18, na parterze, wprost kościoła. Specjalna fabryka bielizny 744R

T. FUKS.

Potrzebną jest do 2-u miesięcznego dziecka

NIAŃKA, 737R

w średnim wieku, doświadczona w pielęgnowaniu małych dzieci. Tylko osoby mające bardzo dobre świadectwa, mogą się zgłosić do p. Winzer, № 11 Ujazdowska.

Do zamiany na dom lub sprzedania na przystępnych warunkach

Majątek ziemski

w gub. Płockiej, 17 włók w dobrej glebie, dobrze zagospodarowany, z inwentarzem żywym i martwym. Bliższa wiadomość od 4—6 po południu, Plac Warecki 14, m. 10. 725R

FOLWARK

włók przeszło 11, odległy od Warszawy wiorst 26, z lewej strony Wisły, za rogatką Marymoncką, bez żadnych służebności, z zabudowaniami zupełnie nowemi i inwentarzem żywym i martwym, pod korzystnemi warunkami jest do zbycia. Bliższe szczegóły i warunki udzieli p. Przyjemski adwokat, ulica Nowolipie № 2. 910

Do sprzedania



Para Koni

powozowych i Lando.—Bliższa wiadomość w Hotelu Polskim № 26, rano od godziny 8—10 po południu od 5 do 6. 905

Ostrzeżenie.

Wysłane z Sosnowic w liście rekomendowanym następujące kupony zaginęły:

№ 114,397	8 kup.	5% Bil. Ban.	pł.	1/3	85.
„ 76,075	„	„	„		„
„ 020,818	12 „	3 Poż.-Wsch.	„	1/5	„
„ 082,196	„	„	„		„
„ 167,144	„	„	„		„
„ 016,985	„	„	„		„
„ 198,246	„	„	„		„
„ 143,510	„	„	„		„
„ 205,858	„	„	„		„
„ 110,886	„	„	„		„

po 25 rubli sztuka, razem na sumę 250 rubli.

Uprasza się o zwrócenie uwagi na niniejsze numera i w razie wykrycia, o udzielenie wiadomości kantorowi firmy **Fuchs i Synowie,** Miodowa 14, za nagrodą. Zastrzeżenia gdzie należy uczyniono. 911

PANNY

uzdolnione do okryć i kapeluszy, znajdą zatrudnienie w Magazynie

Bogusława Herse,

Senatorska № 6. 739R

Fabryka Bilardów 912

W. Myszkowskiego

ulica Dobra № 26/2814,

posiada znaczny zapas Bilardów różnego gatunku, fasonu nowego, jak również i kijów bilardowych, podług różnych cen, a przytem nadmienia się, iż reperacje Bilardów tak w Warszawie, jak i na prowincji, przyjmuje się które wykonane będą z wszelką akuratnością.

MLEKO

z Chłodika od krów dobrze żywionych, z folwarku kilka wiorst od Warszawy położonego. Życzący mieć mleko, zechcą piśmiennie swe zaofiarowania i deklaracje złożyć w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod lit. **K. K.** 738R

Przyjmują się na mieszkanie

Panienki

potrzebujące opieki rodzicielskiej. Konwersacja w obcych językach i fortepian zapewnia się. Nowy-Swiat № 76, 2-gie piętro. 918

Dnia 2 (14) Kwietnia r. b., o godz. 11 rano, odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Wydziale IV-m

Licytacja

na sprzedaż w drodze działów **dwoch Placów** przy ul. **Pawiej** przed Smoczą położonych, oznaczone №№ **2332** lit. b. i c.; każdy mający frontu ł. □45 głębokości łok. 108½ około 5000 ł. □ każdy.—Licytacja zacznie się od sumy rs. 3000. 743R

ZGUBIONO

W kasie gubernjalnej przy kupnie weksli pugilares żółty, los ¼ № 16257 do kl. 3, fotografja, paszport na imię Ignacego Romana Barabasz i inne dowody, oraz gotówką około 10 rs., które raczy sz. znalazca zwrócić jako b. ważne, za nagrodą do handlu St. Winiarskiego. Nowy-Świat 62. 735R

Lokal w pałacyku

w ogrodzie, do wynajęcia od 1-go Lipca. Wiejska № 16. 914

W OGRODZIE 909

przy kościele WW. ŚŚ. na Grzybowie № 3, można dostać ziemi dobrej **do przesadzania roślin** doniczkowych i takowe się przesadza dekoracje w kościołach i w domach, oraz przyjmuje się urządzanie ogródków.—J. M. ogr.

Przy ul. Granicznej № 14, gdzie Instytut Wód Mineralnych, do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

SKLEP

z 2 ma pokojami; **Sklep** z pokojem; również od każdego czasu **Sklep.** Wiadomość u właściciela domu. 916

Letnie Mieszkanie

w folwarku Dębe-Wielkie, pół wiorsty od przystanku tegoż nazwiska kolei Terespolskiej, jest do wynajęcia na przeciąg lata mieszkanie, składające się z 4-ch pokojów i kuchni; lub 2 pokojów. Wiadomość przy ulicy Świętojerskiej 20, m. 6 i na miejscu u rządcy. 913

Czeladnik ogrodniczy

samodzielny, w fachu swym wydoskonalony, w średnim wieku, **mogący prowadzić ogrodnictwo handlowe, znajdzie zaraz miejsce u JÓZEFA BRENNER, Zakład Ogrodniczy w Łodzi.** 736R

WYPRZEDAŻ MEBLI

zupełna, z powodu zwinięcia Magazynu pod firmą „PIECHOWSKI i S-ka,“ **Marszałkowska 60, róg Zielonego Placu.** **Posiada Meble od wykwintnych do najskromniejszych.** 13

Ceny bardzo niskie.

Ręczna robota.

!LICYTACJA!

Za zezwoleniem Władzy odbywa się od 1 Kwietnia **codziennie** przy ulicy Senatorskiej pod Nr 27, w domu p. Feista **licytacja**

OBRAZÓW OLEJNYCH

(a nie Oleodruków),

nowoczesnych malarzy, w ramach bardzo ozdobnych, bogato pozłacanych.—Licytacja odbywa się codziennie od 11 z rana, do 6 po południu. 692R

RĘCZNA ROBOTA.

Ręczna robota.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30) Kwietnia roku bież., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na sześcioletnią dzierżawę to jest od dnia 1 (13) Lipca 1885 roku, do dnia 1 (13) Lipca 1891 roku, domu miejskiego pod № 549b, przy ulicy Nalewki w Warszawie od summy rs. 3746 kop. 78 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kasy m. Warszawy, na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 1000 i na koszta ogłoszenia rs. 100, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

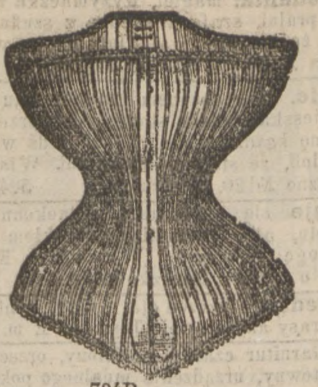
Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się, wydzierżawić na lat sześć, licząc od dnia 1 (13) Lipca 1885 r., do 1 (13) Lipca 1891 r., dom miejski pod № 549b, przy ulicy Nalewki w Warszawie, za summę rs. . . . . kop. . . . rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy vadium rs. 1000 i na koszta ogłoszenia rs. 100, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 708r



734R

Fabryka Gorsetów „AU BON MARCHÉ”

№ 4, Miodowa № 4,

poleca na sezon letni gorsety **«a jour,»** bardzo lekkie i praktyczne fasony francuzkie, także gorsety z czysto jedwabnego atłasu, atłasowe zwyczajne, popielate, dryliszkowe, białe, ponsowe, włosiennicowe, czarne, prunelowe i leniuszki.

Rekomenduje nowy fason **a la Parisienne,** z długiemi stanami, zastosowane do teraźniejszych staników.—Nadto fabryka zaopatrzona w wielki wybór **szelek** dla uczniów, uczennic i osób dorosłych, do prostego trzymania się.—Obstalunki wykonywają się w przeciągu 24 godzin. Za sumienną usługę i za trwałość swoich wyrobów fabryka ręczy.

Z głębokiem uszanowaniem

„Au bon marché” Miodowa Nr 4.



FABRYKA wyrobów pończoszniczych Gustawa Haehle,

poleca na sezon wiosenny, wielki wybór **Kaftanów i Kalesonów** hygienicznych, **Pończoch i Skarpetek** itp. dla osób dorosłych i dzieci.

Ogromne zapotrzebowania **Staników trykotowych,** (Jersey Taillen), oraz znaczna podwyżka cła od tego artykułu, zachęciły mnie do rozpoczęcia na miejscu fabrykacji tychże staników, które co do gatunku i ceny, czynią wszelką konkurencję niemożliwą.

Wielki zapas **Gorsetów paryzkich,** od rs. 3 do 8 za sztukę, turniur itp. 580R

Świętokrzyzka 11. GUSTAW HAEHLE Świętokrzyzka 11.

SPECJALNA FABRYKA

KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH

z najlepszemi sztucznemi zamkami

ROBERTA BOHTE,

W WARSZAWIE

Nowy-Świat dom własny **Nr. 38**

NAGRODY I MEDALE

otrzymane na

Wystawach

w Europie i Ameryce.

Wiedeń	1873
Paryż	1867
Filadelfia	1876
Londyn	1862
Petersburg	1870
Moskwa	1865, 1872
Warszawa	1842, 1846
	1858, 1867 1870, 1875



Kasy moje konstrukcji wane są z najlepszego materjału i zastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 358R

Nauka i wychowanie.

Poszukuję lekcyj francuzkiego, wzamian za muzykę lub polski. Widok № 7, stróż wskaże. 5252

Paryżanka w średnim wieku, udziela konwersacji języka francuskiego. Adresy składać proszę: ulica Warecka № 9, mieszk. 3.

Uczeń klasy V-tej gimnazjum filologicznego, poszukuje korepetycyj i przygotowuje do niższych klas gimnazjum. Pańska 20, mieszkania 4. 5211

Frnncuska z niemieckim i wyższą muzyką, zaraz do umieszczenia, wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 5195

Francuska potrzebna do konwersacji.—Wiadomość w dystrybucji, Elektoralna № 5.

Lekcje muzyki fortepianowej, po cenie bardzo przystępnej, udziela Pakulski, ul. Przyrynek 2, mieszkania 5. 5241

Nauczycielka z ruskim dobrym i muzyką średnią, potrzebna jest na wyjazd. Róg Kruczej i Wspólnej № 18, u p. Knowiakowskiego, od 9 do 11. 5224

Niemka młoda wykształcona, z dobrą muzyką i znajomością ruskiego, polskiego i francuskiego, do umieszczenia. Wiadomość w Biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego-Placu. 5236

Guwernantka znająca język francuzki, polski i niemiecki, oraz muzykę, potrzebna jest natychmiast na stałe, do trojga dzieci. Wiadomość: Nalewki № 7, 2-e piętro, mieszkania № 3, pomiędzy 2-ą a 4-ą.

Posady i prace.

Chłopiec potrzebny jest do składu farb.—Chmielna 33. 5085

Buchhalter z wieloletnią praktyką, zaprowadza księgi handlowe, wszelkich gałęzi przemysłu i handlu, systemem buchhalterji podwójnej włoskiej. Wiadomość w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 18 684

Osoba średniego wieku, życzy sobie przyjąć miejsce do zarządu domu w Warszawie, lub do dwojga niemłodych państwa, którzy sobie życzą osoby sumiennej, pewnej, albo do pilnowania mieszkania z poręczeniem, a może zarząd w mleczarni, lub innym fachu. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 36, w sklepie Supińskiego. 707

Potrzebny zaraz gorzelany, kawaler, bliższa wiadomość: hotel Polski № 5, rano do 10 godziny, lub przy ulicy Ogrodowej № 38, mieszkania № 1. 5116

Dziewczyna około lat czternastu, umiejąca czytać, potrzebna do posługi w sklepie pieczywa. Ulica Wierzbowa № 3, z bramy na lewo. 5165

Maszynistki i podręczne do bielizny. Freta № 2, mieszkania 8. 5'10

Potrzebny jest zdolny technik dla podróżowania w Królestwie. Dobre wynagrodzenie i zajęcie zapewnione. Oferty uprasza się złożyć pod lit. X. Z., w kantorze Kurjera.

Kilku zdolnych ludzi z dobremi świadectwami i z kaucjami po rs. 10, potrzebuje zaraz warszawski kantor stróżów nocnych—Chmielna № 34. 5096

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebne są zaraz maszynistki do szycia bielizny, podręczne panny i do nauki, wiadomość w pracowni bielizny Elektoralna № 20. mieszk. 2.

Do fabryki papierów kolorowych, Nowo-Wiejska № 13, poszukuje się kobiet i dziewcząt. Płaca dostatnia i zarobek stały. Zgłosić się tamże do kantoru. 708

Panna potrzebna ze wszystkiem, kompletnie zdolna do krawieczczyzny. Nowy-Świat 44, mieszkania 3. 5114

Urzędnik obznajmiony z czynnościami meldunkowemi, pragnie przyjąć obowiązki rządcy domu u przyzwoitego właściciela. Adres: Świętokrzyzka № 25, mieszkania № 9, w lewej oficynie na dole, między godzinami 4-tą a 5-tą po poł. 5080

Potrzebne są panny do szycia gorsetów, także dziewczynki do wykończania tychże. Fabryka gorsetów „Au bon Marche“, Miodowa № 4 725

Do magazynu mód W. Dubrawskiej, ulica Niecała № 8, potrzebne są dwie zdolne maszynistki zaraz. 5126

Panna kompletnie uzdolniona do staników i spódnic, potrzebna zaraz na stałe. Pracownia Heleny Sobańskiej, Twarda 47.

Zdolny czeladnik ślusarski, może dostać stałe zajęcie u mechanika, ul. Mylna № 7.

Potrzebna jest bona niemka, młoda, z dobremi świadectwami. Wiadomość: ulica Zgoda № 1B, mieszkania 7, od 10 do 11-tej przed południem. 5197

Potrzebne są panny do bielizny męzkiej do maszyny i do dziurek. Wiadomość: ulica Ciasna przy Świętojerskiej, obok fabryki Ewansa, № 1791/2, do rządcy domu. 5199

Pomocnik do jeometry, potrzebny jest za wynagrodzeniem rs. 50 miesięcznie, mieszkanie i życie, obeznany z robotami włościańskiemi i mający swoje instrumenty. Adres: Jeometra rządowy w Płońsku (Gub. Płocka).

Potrzebna gospodyni na wieś, z dobremi świadectwami. Ulica Hortensja № 3, mieszkania 4. 5205

Kobieta poszukuje miejsca sklepowej w sklepie galanterji. Adres: ulica Mylna № 7, mieszkania 21. 5206

Gospodyni i młodsza, potrzebne zaraz na wieś, świadectwa dobre konieczne. Wiadomość od 8 do 10 rano. Nowogrodzka 31, mieszkania 11. 5216

Potrzebna osoba znająca gospodarstwo wiejskie, kuchnię i szycie. Warecka № 5, mieszkania 9. 5243

Do pracowni sukien damskich Wincentyny Ciszewskiej, potrzebne są panny kompletnie zdolne do spódnic i do maszyny Wheelera-Wilsona. Nowy-Świat № 18. 5234

Panna służąca, niemka lub polka, posiadająca krawieczczyznę, potrzebną jest zaraz na wieś, w Kieleckie. Zgłosić się w Sobotę 11 b. m., między 9-tą a 1-szą w południe. Marszałkowska 12b, mieszkania 6.

Potrzebne są panny, uzdatnione do staników, za dobrem wynagrodzeniem. Orla 9, prawa oficyna, 3-e piętro 734

Panny podręczne i uczennice potrzebne do sukien. Złota 12, m. 52. 5244

Sklepowa do dobrze procentującego sklepu kolonjalno-spożywczego, z kantorem pism, dystrybucją, potrzebną jest zaraz, z powodu zmiany interesu, do samodzielnego prowadzenia, żądaną jest kaucja rs. 300. Może być także sprzedanym, na bardzo dobrych warunkach, mieszkanie przy sklepie obszerne. Oferty składać do rządcy domu, Chłodna 3.

Posadę kasjera, prowadzenie rachunkowości, przy dużej fabryce może objąć osoba, złożywszy parę tysięcy rubli jako pożyczkę na 8%, które będą umieszczone w 1/3 wartości hypotecznej, pożyczający może po 500 rubli miesięcznie wycofywać swój kapitał: pensja 600 rubli, tantjema 1%, mieszkanie, utrzymanie, wszelkie wygody. Wiadomość: róg Marszałkowskiej i Próżnej—sklep Simona.

Potrzebny jest na wieś człowiek, w starszym wieku, pojedyńczy, znający się na gospodarstwie, z językiem rosyjskim, do zastąpienia właściciela. Reflektanci złożą adresy pod lit. M. H. 5257

Panien podręcznych i do nauki, potrzebuje natychmiast magazyn Paryzki. Nowy-Świat 57. 5256

25 rs. i więcej nagrody, za wyrobienie posady w kantorze handlowym młodemu człowiekowi, który ukończył 4 klasy gimnazjum. Oferty pod „Nagroda.“ w kantorze.

Potrzebne są zaraz panny do krawieczczyzny, zdatne i podręczne. Ulica Chmielna № 35, mieszkania 14. 5248

Potrzebne są panny zdatne do krawieczczyzny. Ulica Pańska № 3, obok Wielkiej, do p. Bartkowskiej. 5263

Potrzebni są na wieś: ekonom kawaler i leśniczy, obydwaj z dobremi świadectwami. Wiadomość: Wielka № 13, u rządcy.

Bona niemka, znająca krawieczczyznę, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Niecała № 6, m. 7. 5261

Panny podręczne i do maszyny, znajdą stałe zajęcie, za dobrem wynagrodzeniem, w magazynie bielizny E. Rogozińskiej, Elektoralna 43 731

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do strojów zaraz, na wyjazd. Nowogrodzka 3, mieszkania 14, od 8 do 10 z rana.

Potrzebne są panny uzdolnione do staników i spódnic, do magazynu H. Muklanowicz, Nowy-Świat № 68. 5184

Potrzebne są panny zdatne do bielizny zaraz. Maszynistka, podręczne i do dziurek. Krakowskie-Przedmieście № 85 domu, mieszkania 15. 5168

Kupno i sprzedaż.

Tokarnia żelazna do sprzedania przez licytację od rs. 80, w dniu 14 Kwietnia r. b., o godzinie 10 rano, w domu № 10 przy ulicy Chłodnej. Obejrzeć można każdego dnia, stróż wskaże. 735

Dywany wschodnie, zachodnie strzyżone, gładkie, fasonowe i na łokcie, serwety, chodniki, kołdry, Dery „najlepiej kupić“ w głównym składzie Piotra Giełżyńskiego, Marszałkowska 65. 718

Fortepian Hofera do wynajęcia. Długa 23, u fortepianisty. 4971

Krowa holenderka, dająca 24 kwart mleka, do sprzedania. Wiadomość w składzie nici, róg Placu Zamkowego i Świętojańskiej.

Mleko po 18 groszy kwarta, prosto od krów, sprzedaje się w mleczarni, przy ulicy Żurawiej № 22. Zamówienia dla odsyłki do mieszkania, tygodniowo lub miesięcznie przyjmują się. 5061

Garnitur mebli, biblioteka, biurko, szeslong, szafy, kredens, krzesła. Nowogrodzka 29, stróż wskaże. 5060

Z powodu wyjazdu do sprzedania: łóżko, meble, siodła, burka, wózek dziecinny i inne rzeczy. Mokotowska 15, mieszkania 6.

Koniczyny świeżej, pięknej, 5 korcy, do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 54, mieszkania 5. 5081

Toaleta mahoniowa, kolumny, lustro, szal turecki i kasety podróżne męzkie do sprzedania. Oboźna 2, mieszkania 18. 5115

Meble do sprzedania bardzo tanio, garnitur czarny, rzeźbiony i orzechowy, szafy, lustra, tremo, ozdobne umeblowanie jadalnego pokoju, dębowe i inne różne meble z kilku pokojów, oraz firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, m. 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże. 4924

Czapki męzkie, sukienne, w rozmaitych formach: wojskowe, uczniowskie do wszystkich szkół i liberyjne, wykończane we własnym warsztacie, najkorzystniej kupować u Truchlińskiego, Marszałkowska № 65. 626

Do sprzedania urzędowej roboty, garnitur orzechowy ze stołem, kryty utrechtem bordo, z pokrowcami; 2 szale francuzkie używane, łóżko oryginalne angielskie z pawilonem i materacem sprężynowym; 2 słupy mahoniowe antic, z bronzami. Otomana duża w białe płótno, oraz inne meble używane i nowe Nowy-Świat № 60, w magazynie mebli.

Mebli garnitur salonowych czarnych, markizka, krzesełka fantazyjne czarne i złocone, szafka z lustrem, lustro stojące, kredens, stół, krzesła, łóżka, toaleta, umywalnia z orzecha matowego obecnie najmodniejszego, biurko stylowe dębowe, szafa, biurko damskie, kolumny, kandelabry, żyrandol firanki z gzymsami i wiele innych przedmiotów tanio do sprzedania. Sienna 3, mieszkania 4, drugi dom od Marszałkowskiej. 5051

Meble: garnitur czarny bogato rzeźbiony, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, łóżka, umywalnia, toaleta, biurko, biblioteka, stoliki do kart, szafki nocne, także żyrandol, kandelabry, świeczniki, dywany, do sprzedania, razem lub częściowo. Róg Chmielnej № 27 i od Marszałkowskiej № 26, mieszk. 14. 5050

Meble czarne orzechowe i dębowe z ośmiu pokojów, kompletne urządzenie całe, lub częściowo, do sprzedania bardzo tanio, oraz lustra, lampy, dywany, tremo firanki. Twarda № 6, pierwsze piętro od frontu, mieszkania 8. 5121

Meble palisandrowe aksamitem zielonym kryte rs. 200. Porcelana na 12 osób rs. 75. Ulica Ciepła № 4, mieszkania 6. 5067

Obraz starożytny do sprzedania dla amatora z r. 1742, dywan w dobrym stanie. Nowy-Świat № 68, m. 34. 5264

Powozik na jednego i parę koni, uprząż angielska i koń bardzo piękny do sprzedania, za cenę umiarkowaną. Wiadomość w sklepie rzeźniczym. Krzywe-Koło № 4. 5247

Meble do sprzedania: garnitur czarny rzeźbiony i napoleonkowy, szafy rozbierane tremo, szeslong, biurko, stolik do kart, firanki. Chmielna № 8, wprost kąpieli Dyana, mieszkania 7. 5232

Do sprzedania: kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł, stół (mahoniowe), stoliczki zsuwane, świeczniki ścienne, obraz olejny (oryginał), lampy, porcelana na sześć osób, lustra.— Bracka № 2a, mieszk. 16. 5220

Amerykan do wszystkiego sprzedaję. Nowy-Świat № 19, m. 14. 5225

Do sprzedania szal turecki prawdziwy, taca plaque, łóżka dwa mahoniowe. Nowy-Świat 18, m. 36. 5213

Masło doskonałe, świeże co tydzień. Chmielna 11, m. 1. 5203

Do sprzedania: magiel, wyżymaczka zdatna do pralni, szafa kuchenna z szufladami i piec żelazny do pralni lub dla krawca. Ul. Krucza № 20. Wiadomość u stróża.

Na czasie. Przy obecnem najmowaniu letnich mieszkań gdzie stawy, do sprzedania za cenę bardzo nizką, piękna łódź w rodzaju gondoli, ze sterem i wiosłami. Wiadomość: Leszno № 20, mieszk. 8. 5242

Poszukuje się używanego jednokonnego kabrjoletu, albo prelotki z fordeklem lub bez takowego i z uprzężą. Wiadomość: Krucza № 26, u majora Mieszkowskiego. 728

Do sprzedania szczenięta, wyżły, pontery czystej rasy angielskiej. Jasna № 1, m. 27.

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna 25, stróż wskaże. 5253

Interesa handl. i majątk.

Dom nowy, 3-piętrowy, z takąż oficyną, przy ulicy Marszałkowskiej położony, z dochodem 4,500 rubli, na dogodnych warunkach do sprzedania. Do kupna potrzeba około 25.000 rubli. Reflektanci zechcą zostawić swe adresy w kantorze Kurjera Warsz., pod lit. K. D. 25,000 721

Folwark do sprzedania włók 6, przy kolei W.-W. Wiadomość: Ruda Guzowska w Hahn. 4889

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość u rządcy domu Wilcza № 17, róg Marszałkowskiej. 4721

Do sprzedania zakład najmu karet. Ul. Chmielna № 3.—Tamże do zbycia garnitur mebli, otomanka i maszyna do szycia. 4898

Skład wódek wyrobiony, jest do sprzedania lub oddania w administrację, specjaliście za złożeniem kaucji. Wiadomość: biuro ogłoszeń, Senatorska 18. 701

Dystrybucia z produktami spożywczemi do odstąpienia. Nowy-Świat 12. 5008

Summa rs. 4,000—6,000, nieletnich, jest do umieszczenia na dom w Warszawie bezpośrednio po Towarzystwie, wymagana ewikcia na koszta. Wiadomość u adw. przys. W. Hausbrandt, Długa № 26, od 5—7. 5021

Za bezcen do sprzedania przy pierwszej stacji kolei, wśród lasów, blizko rzeki, dom na letnie mieszkania, z ogrodem i wszelkiemi zabudowaniami gospodarskiemi. Wiadomość: Twarda 26, u rządcy domu. 5072

W pobliżu kolei obwodowej, jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia, dom mieszkalny wraz z należącą morgą ziemi, miary nowo-polskiej. Bliższa wiadomość: ulica Leszno № 11/731, stróż wskaże. 5053

Kapitały: 30,000, 15,000, 5,000 rs. do wypożyczenia na domy. Wiadomość: Solna № 15, lokalu 4, rano do 10, po południu od 1-ej do 4-ej. 5098

Sumę rs. 4,000 na 1-szy numer hypoteki nieruchomości wartującej rs. 20,000, poszukuje się na procent umiarkowany. Oferty pod lit. O. G. przyjmuje kantor niniejszego pisma.

Sklep spożywczy połączony z owocarnią i perfumerją, zaraz do odstąpienia. Wiadomość w pracowni sukien i okryć damskich, Twarda № 18. 5073

Mleczarnię letnią, znaczny odbyt mleka zapewniającą, w miejscu wielce uczęszczanem nad Wisłą, ktoby chciał założyć, zechce zgłosić się: Marjensztadt № 2, do gospodarza w godzinach po 5-tej wieczór. 5087

Sklep spożywczy jest do sprzedania za nizką cenę z powodu wyjazdu. Ul. Krucza № 8.

Magle do sprzedania, lub do wynajęcia z lokalem. Gęsia № 10. 5266

Potrzeba od rs. 10 do 15 tysięcy, na majątek ziemski w Płockiem, 40 włók objętości, na pół roku, to jest do chwili wzięcia Towarzystwa, na którym nie ma. Pośrednictwo się wyłącza. Oferty pod lit. X. N., w kantorze Kurjera. 5210

Magle wiedeńskie do sprzedania z powodu nieszczęśliwego wypadku. Ulica Elektoralna № 15. 5228

Rs. 500 potrzeba na pierwszy numer hypoteki domu murowanego. Ulica Nowo-Senatorska, stara poczta № 2, w dystrybucji. Tamże człowiek młody poszukuje jakiegokolwiekbądź zajęcia. 5239

Krowiarnia z czterema krowami do sprzedania. Złota № 45. 5233

Z powodu interesów familijnych, jest do odstąpienia zaraz, lub od 1-go Lipca r. b. dzierżawa folwarku, 4 włóki, z inwentarzem żywym i martwym. Bliższa wiadomość w magazynie jubilerskim H. Strauss, ulica Senatorska № 6. 5240

Lokale.

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., przy ulicy Marszałkowskiej № 17A, obok gimnazjum, lokal frontowy na 2-m piętrze, to jest 5 pokojów z 2-ma balkonami, przedpokój, kuchnia, łazienka, z wodociągiem i zlewem, piwnica i góra wspólna za rs. 560 rocznie. 2 pokoje w oficynie na 1-em piętrze z balkonem, przedpokój, kuchnia schowanko, rs. 200 rocznie i 1 pokój z kuchnią w oficynie na dole za rs. 144 rocznie, stróż wskaże.

Z powodu przekształcenia interesu, duży, piękny sklep, wytwornie urządzony, w najlepszym punkcie, do odstąpienia. Oferty w kantorze Kurjera, pod lit. S. R. 3525

Zaraz jest stajnia z wozownią, przy ulicy Siennej 19. 5036

Do wynajęcia wozownia zaraz. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 2 nowy, mieszkania 7, na 1-szem piętrze, wejście z bramy. 5040

Do odstąpienia od 1 Lipca lokal, na pierwszem piętrze, od frontu, złożony z 5 pokojów, kuchni, przedpokoju, zaopatrzony w gaz wodę i wszelkie wygody gospodarskie. Wiadomość na miejscu, Graniczna 9. 5089

Pokój na parterze o dwóch oknach od frontu, ze wspólnem wejściem, dla przyzwoitej ozoby, na żądanie z całodziennem utrzymaniem. Wspólna № 34C, m. 1. 5092

Pokój frontowy z osobnem wejściem, z meblami i usługą do najęcia zaraz. Nowy-Świat 44, mieszkania 3. 5113

Duży sklep z 3-ma pokojami i kuchnią, do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Ul. Nowo-Senatorska № 4, stróż wskaże. 4954

Pokój duży do wynajęcia. Plac Teatralny № 7, mieszkania 22. 5109

Poszukuje się od 15 Kwietnia r. b. 2-ch pokojów, z tych jeden umeblowany, z wesołym widokiem, w środku miasta, tamże pożądane są obiady dla dwóch osób. Oferty w kantorze Kur. Warsz. lit. A. B. 1. 5068

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze, od 8 Kwietnia, za rs. 250 rocznie. Ogrodowa № 16. 647

Pokoje elegancko meblowane, pojedyncze i familijne, wynajmuje na dnie i miesiące. Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 5156

Lokal z ogrodem: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia, werenda, ogród owocowy i altana, do wynajęcia od 1 Lipca za rs. 270 rocznie. Okopowa № 20, obok Łuckiej. 3802

Letnie mieszkanie do wynajęcia, przy stacji Brwinów, D. Ż. W.-W., w sosnowym lesie willa. Pałacyk o 6-u pokojach umeblowanych z fortepianem, kuchnia oddzielona od mieszkania szpalerem, może być dodane urządzenie kuchenne i serwis; stajnia i wozownia, mięso i pieczywo dostarczane bywa codziennie, mleko i warzywo na miejscu, komunikacja ze stacją zapewniona. Wiadomość przy ulicy Senatorskiej № 6, u właściciela domu. 4986

Do wynajęcia pokój frontowy, o dwóch oknach, duży, suchy, dla kawalera, przedpokój wspólny, z usługą, 1-e piętro. Nowe-Miasto № 15, m. 3, naprzeciw skweru. 4980

Mieszkanie potrzebne zaraz na dole, od frontu, z dwoma wchodami, składające się z pięciu pokojów, przedpokoju, kuchni, piwnicy, stajni, wozowni i ogródka, ze zlewem i wodociągiem, w którejkolwiek stronie miasta. Wiadomość: Karmelicka № 4B, mieszkania № 5, u p. Biegańskiej. 5149

Potrzebne jest letnie mieszkanie od 15-go Maja, złożone z 3-ch lub 4-ch pokojów z kuchnią, w obrębie Warszawy, wśród ogrodów, blizko tramwajów. Oferty proszę składać przy ul. Hr. Berga № 3, m. 2. 5159

Sklep do wynajęcia zaraz, przy ulicy Miodowej i Długiej, w narożnym domu № 17.

Za rs. 10 miesięcznie zaraz do odnajęcia pokój z meblami i wspólnym przedpokojem. Wiadomość ul.: Zielna № 7, m. 22. 5269

Lokal frontowy, 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, od Lipca;—zaraz mały lokal. Nowy-Świat 23. 5265

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia w najlepszym punkcie w Mrozach letnie mieszkanie, składające się z 3-ch pokojów i kuchni, za cenę rs. 160. Wiadomość: ulica Zielna № 5, mieszk. № 4, pomiędzy 11-ą a 1-ą godziną. 733

Zaraz do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, 2 piętro, front i od 8 Lipca 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, 1-e piętro, front. Ul. Tamka № 8. 5249

Salon duży z balkonem i gabinetem, z urządzeniem gazowem i dzwonkami elektrycznemi, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy róg Krakowskiego-Przedmieścia i Bednarskiej № 54. 726

Do wynajęcia każdego czasu lokal z 5-u pokojów, alkowy, passażu, przedpokoju i kuchni na 1-m piętrze, przy ulicy Nowolipie 30B. 727

Apartament składający się z 10 pokojów, z wszelkiemi możliwemi wygodami, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., dom Fajansa, Krakowskie-Przedmieście 52. 5209

Letnie mieszkania za rogatkami Belwederskiemi w Sielcach № 7, naprzeciwko Promenady Belwederskiej. Wiadomość: Próżna № 6, mieszkania 4. 5215

Do wynajęcia od Św. Jana przy ulicy Świętokrzyzkiej № 17, dwa pokoje, kuchnia z wodociągiem i zlewem, śpiżarka i piwnica, na parterze w oficynie, podwórko wylane asfaltem. Lokal ten zdatny na małe przedsiębiorstwo. 5238

Poszukuje się porządnej współlokatorki na tanich warunkach. Tłomackie 3, stróż wskaże. 5226

Pokój kawalerski do wynajęcia. Próżna 5 mieszkania 6. 5223

Przy rodzinie ze wsi przybyłej, pokój wygodny z przedpokojem, na żądanie obiady lub całodzienne życie. Żurawia 21, m. 4. 1-sze piętro. 5219

Doniesienia rozmaite.

Pończochy, skarpetki i podrabiania z każdego materjału, najtaniej. Hoża 10. 4726

Czytelnia złożona z dzieł polskich, francuzkich, angielskich, niemieckich. Wiadomość w kiosku. Zielony Plac. 4754

Najtaniej, prędko wykończa suknie, okrycia, kapelusze, podług paryzkich żurnali.— Magazyn mód Michaliny, Miodowa 2. 106

Fabryka pończoch Nowy-Świat № 70, m. 14, przyjmuje nadróbki, a także posiada wielki wybór fartuchów gospodarskich i ozdobnych. 651

Fabrykę kufrów, waliz, toreb i galanterji skórzanej „Breymeyer“ przeniesiono na Królewską, róg Krakowskiego - Przedmieścia. Wszelkie reperacje przyjmują się tamże. 473

Sukienki, bielizna, fartuszki dziecinne i pensjonarskie, gotowe i na obstalunek. Senatorska 27, mieszk. 9. 250

Matki chcące mieć zdrowe dzieci, a chorzy zdrowie, niech wiedzą, że najlepszego mleka dostanie trzy razy dziennie (Marszałkowska 32), niezależne od kawiarni, wejście z bramy, Złota 9. Cena umiarkowana. 712

Mężczyzna kawaler lub wdowiec, wiek starszy nie stanowi różnicy, decydujący się na uczynioną sobie korzystną propozycję, nadeszle swój adres i informację co do swej osoby w liście poste-restante, adresując go pod literami: F. O. B. 5212

Przyjmuje się wszelkie kolorowe hafty i znaczenie bielizny. Potrzebna jest uczennica. Marszałkowska 37, mieszk. 7, H. B.

Sklep narożny, z dwoma oknami, 2 mniejsze, z gazem, 2 pokoje z kuchnią, ze zlewami i wodociągiem do wynajęcia w każdym czasie. Grzybowska № 30. — Tamże wybiegł mały piesek czarny z białem, proszę go odprowadzić do zakładu kąpielowego za nagrodą. 5251

Garnitur dębowy, szafa, komoda. Pokój z meblami. Smolna 10, mieszk. 8. 5208

Akuszerka W. D. Ulica Bednarska № 18, przyjmuje osoby spodziewające się słabości na czas dłuższy przed, wyłącznie potrzebujących dyskrecji, lub przybyłe na kurację, w osobnych i wspólnych pokojach, umieszczenie dziecka i właściwa opieka zapewnia się.— Cena przystępna. 5030

U akuszerki A. J. są pokoje, dla osób spodziewających się słabości, lub przyjezdnych na kurację. Nowy-Świat № 56. 5259

Mamki przy ulicy Tamka № 11, są u akuszerki. 5117

Mamka z obfitym pokarmem, bez długu, z przyjazdu. Ulica Chmielna № 66, u stróża.

Mamka ze świeżym pokarmem, ulica Szeroki Dunaj № 11, mieszkania 8. 5229

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu, u akuszerki. Nowy-Świat № 56. 5260

Mamka bez długu, jest u akuszerki. Hoża № 15, wejście od Kruczej, m. 7. 5245

Za Wolską rogatką, przy ulicy Nowo-Krochmalnej № 60, do sprzedania szafa ogniotrwała nowa, zagraniczna, trudna do otwarcia. Dom murowany z ogrodem do wynajęcia rocznie lub na lato. 5200

Kwit kassowy Towarzystwa Wzajemnego kredytu za № 2254, wydany Bronisławowi Michalskiemu na złożone rs. 50, zaginął. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrócenie za nagrodą na ulicę Świętokrzyzką № 17, mieszkania 1. 5237

Patent szkolny, Leopoldyny Juljanówny Gorst zgubiono. Uprasza się o zwrot za nagrodą, na ulicę Smolną № 10a, mieszkania 4. 5204

Zginął d. 5 Kwietnia r. b. pies wyżeł, ponter żółty, końce łap białe i strzałka na łbie biała; ma miesięcy 8, wabi się Zanti, na szyi miał obrożę rzemienną bez kłódeczki.— Uprasza się łaskawego znalazcę o odprowadzenie na ulicę Miodową № 10 do restauracji, a nieprawy posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 5198

Wyżeł czarny, z obrożą mosiężną, pod brzuchem biały, zginął dnia 6 Kwietnia. Łaskawy znalazca raczy przyprowadzić pod № 13 na ulicę Żytnią, za nagrodą. 5217

Pies. D. 7 b. m., z domu pod № 22, ul. Marszałkowskiej, wybiegł pies, ceter biały, w ciemne plamy, w obroży, tabliczka za № 4,739. Uprasza się o odprowadzenie za sowitą nagrodą. Nieprawy posiadacz sądownie poszukiwany będzie. 730

W pierwszy dzień Świąt zaginiony został mały mops, piesek zupełnie jasny, z bardzo ciemną mordeczką. Kto go odprowadzi na Nowogrodzką ulicę, domu 7, m. 5, otrzyma nagrody rubli 5. 5246

W niedzielę d. 5. b. m. zginął pies, mięszaniec, z rasy buldogów, wabi się Burek. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić do wł. domu na Nowolipie № 53, a w przeciwnym razie pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 5255

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 29 Марта (10 Апрѣля) 1885г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.